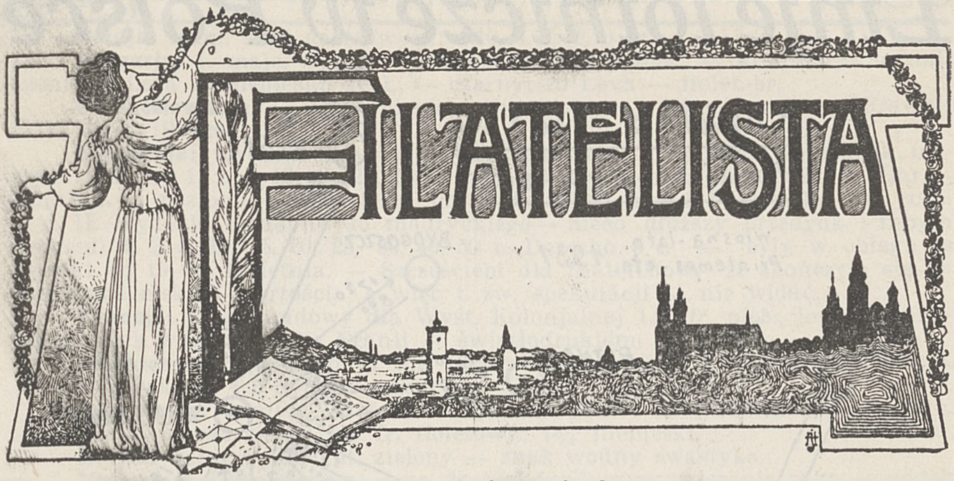
Opłatę poczt. uiszczono ryczałtem.

ROK ZAŁ. 1908. MAJ—SIERPIEŃ 1931. Nr. 101/102.



Oficjalny Organ Międzynarod. Związku Filatelistów i Korespondentów „UNJA“

MIESIĘCZNIK: wychodzi 15 każdego miesiąca

z stałym dodatkiem „formularz zgłoszenia“ (prenumerata)

Parait les 15 de chaque mois — Published monthly — Erscheint monatlich.

Rękopisów nie zwraca się. Nieopłaconych listów nie przyjmuje się. Do wszelkich zapytań należy bezwarunkowo dołączyć znaczek na odpowiedź. Tekę redakcyjną zamyka się na tydzień przed wyjściem N-ru, to też wszelkie pisma, artykuły, wpływy pieniężne i t.p. mające być zużytkowane w odnośnym N-rze, należy nadsyłać do dnia 7 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: „FILATELISTA“ Ciechocinek-Zdrój (Polska).

Konto P. K. O. Nr. 144 888.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. zł 75.—; 1/2—37.50; 1/4 str. — 20.—; 1/8 str.—11.—; 1/16—6.—; 1/32—3.25

Prix d'Insertion:
Advertisemet prices:
Anzeigenpreis:
1/1 page — U.S.A. Dol. 8.50; 1/2 — 4.25; 1/4 2.50;
1/8 — 1.40; 1/16 — 0.75; 1/32 — 0.40.

Opust — Rabatt 3 × 5%, 6 × 10%, 12 × 20%.

Drobne ogłoszenia; Petites Annonces, Kleine Anzeigen, Small Adverstisements

12 groszy słowo — 1½ c. per word.

Prenumerata roczna, za 10 N-rów zł. 4. — Egz. pojed. 50 gr.

Członkowie „UNJI“ z 10 × ogłoszeniem zł. 7.50 w kraju — 1 U. S. A. Dol. zagranicą.

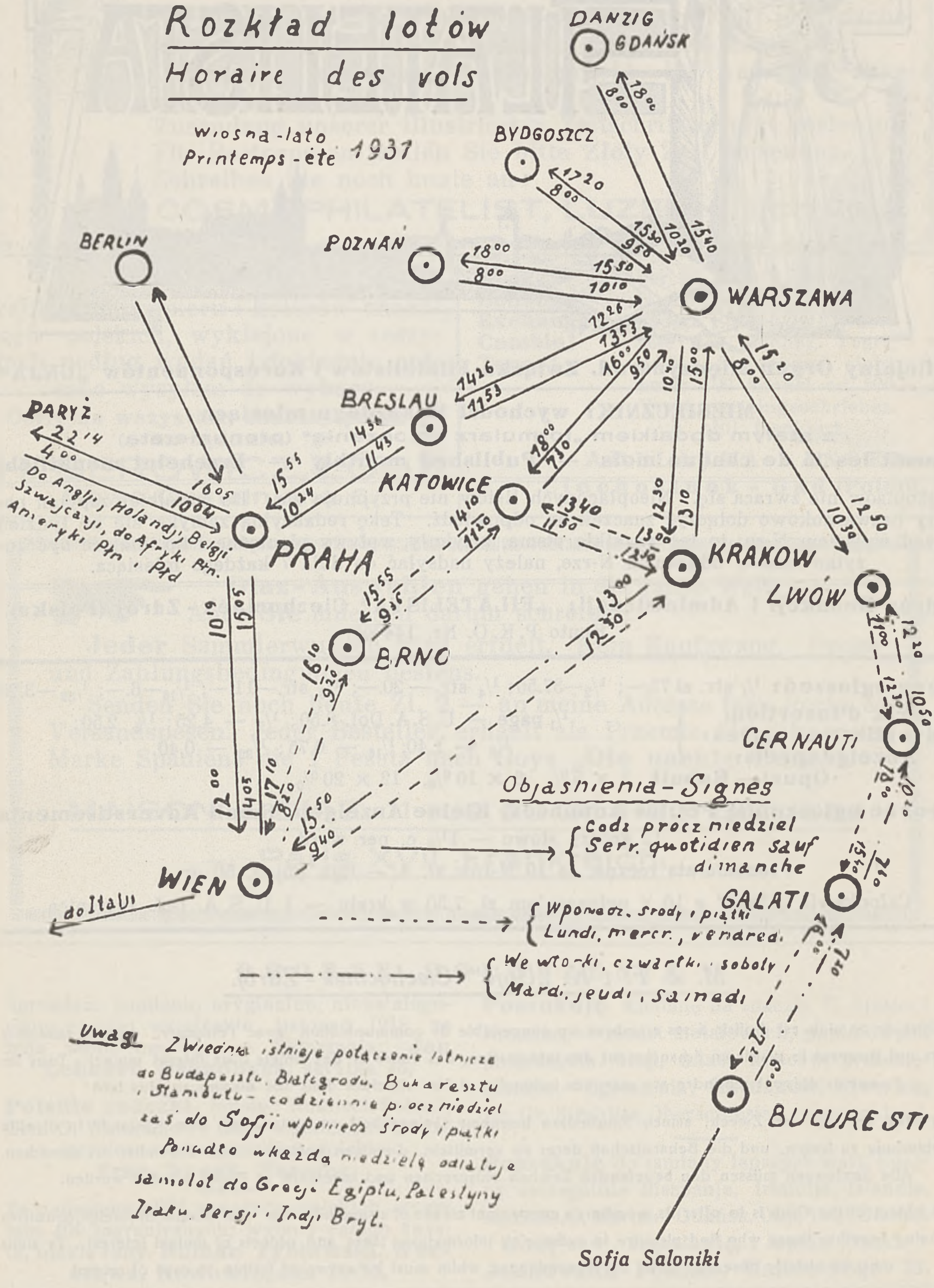
M. Z. F. i K. „Unja“ Ciechocinek - Zdrój.

L'objet de ce club est d'offrir á ses membres un convenable de communication avec l'etranger, mettant ensemble ceux qui trouvent le plaisir en échangement des information, des idées et des objets d'un interet mutuel. Tous les envois doivent répondre aux marques indiquées et être effectués dans une dizaine au plus tard.

Der Klub vervolgt den Zweck, seinen Mitgliedern bequeme Gelegenheit zu bieten, mit dem Auslande in direkte Verbindung zu treten, und die Bekanntschaft derer zu vermitteln, die einen Austausch irgend welcher Art wünschen. Alle Sendungen müssen den betrefenden Zeichen entsprechen und innerhalb 10 Tagen erledigt werden.

The object of the Club is to offer its members a convenient means of communication with people of foreign countries bringing together those who find pleasure in exchanging information, ideas and objects of mutual interest. Te signs must be strictly observed in all correspondences, which must be answered within 10 days of receipt.

Linje lotnicze w Polsce



KRONIKA NOWOŚCI.

Belgja: uzup. serji gazetowych: 1.10, 1.50, 2.10 fr.

Bułgarja: 1. maja wydano do uzup. serji 3 znaczki — król Borys w uniformie: 6 Leva — niebieski; 10 L. — czarny; 20 Leva — fiolet.-br.

Czechosłowacja: — uzupełnienie serji widokowej; 3 kor. brunatny (Orawa); 10 k. fiolet. (Praga).

Hiszpanja: wydanie rewolucyjnych komitetów „Republica" przedruk madrycki ukośny 1, 2, 5, 10, 15, 20, 25 c. posp. 20 c.; przedruk kataloński — Barcelona I. wyd. poziomy — 1, 2, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 i 1 P. Derecho 5 c. posp. 20 c. II. wydanie (podobne do madryckiego — nieco dłuższy przedruk i innym pismem) 1, 2, 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 c. Derecho 5 c. — były w obiegu te znaczki od 15—25 kwietnia. — Szczęściem dla filatelistów, że skończyło się na przedruku niskich wartości, a więc t. zw. spekulacji — nie widać.

Francja: propagandowy dla Wyst. Kolonjalnej 1.50 fr. nieb., jest to pierwszy znaczek wykonany dla Franji — światłodrukiem.

Liechtenstein: wydano tu dla poczty Zeppelinowej z ważnością do 10. 6. 31. 1 fr. oliwkowy i 2 fr. nieb.-czarny.

Luxenburg: lotnicze — form. wielki — samolot nad Luxemburgiem; 75 c. brunatny; 1 fr. czerwony; 1¼ fr. fioletowy; 1¾ niebieski.

Łotwa: lotniczy 10 Sant. zielony — znak wodny swastyka.

Norwegja: Dobroczynny — na dochód funduszu zwalczania raka — widok norw. szpit. radowego — 20 + 10 öre czerwony.

Niemcy: 1 Mk. Zeppelin (czerwony) rys. dotychczasowy dla opłat pocztówek; służbowy: 4 Pfg. jasno-nieb. (cyfra).

Polska: „Port Gdański" 15 gr. Sienkiewicz.

Portugalja: w ciągu dalszym z serji Luisiadas wydano 5, 10, 15, 16 25 c. 5 E. — Mimo, że hpl. serja jest przedłożona w Związku Poczt. w Bernie, dotychczas na pocztach port. wszystkich gatunków otrzymać nie można. Brakują jeszcze wartości 6, 10, 40, 48, 50, 75, 80 c. 1.—; 1.20, 1.25, 2.— i 4.50 Esc.

Rosja: lotnicze — cięte: 10 k. przyszły ros. Zeppelin na tle starych środków poczt. — reny, wielbłądy; 15 kop. nad Dnieprojem; 20 kop. nad Mauzoleum Lenina w Kremlu; 50 kop. nad półn. biegunem i wytyczono przyszłe linje lotnicze; 1 Rbl. wskazuje na konstrukcję i plan tego okrętu powietrznego. Znaczki te nie są przeznaczone dla niem. Zeppelina, lecz na fundusz 2 sowieckich szybowców, które zamyśla rząd sowiecki zbudować — a to „Woroszyłow" i „Prawda".

Rumunja: okazuje nadzwyczajną żywotność w wydawaniu rozm. dobrocz. jubil. i okazyjnych serji, ale że wydają w pięknem wykonaniu i co najważniejsze, że waluta jest niska, tę „produkcję" filateliści całego świata, chętnie „wybaczą" — dodatkowe lotnicze 50 b. nieb.-ziel. 1 Len brunatne, 2 L. niebieski;

100 l. Jub. armji: 25 Bani (rum. żołnierz w wojnie światowej), 50 Bani brunatny (piechur), 1 L. fiolet. (rum. żołnierz z r. 1830), 2 L. zielony (król Karol w uniformie), 3. L. czerwony (piechota w boju), 7½ L. nieb. (król Ferdynand w hełmie), 16 L. ziel. (Karol II. w mundurze paradnym).

50 l. królestwa (1881—1931): 1 L. fiol. (Karol II.), 2 L. ziel. (Karol I), 6 L. winny cz. (Karol II. w uniformie marynarki), 10 L. nieb. (Karol I., Ferdynand i Karol II), 20 L. pomar. (Ferdynand). (Króla Michała — zapewne z powodu niesamodzielności wypuszczono).

50 l. floty: 6. L. brunatno-karm. (żaglowiec), 10 L. nieb. (panc. krążownik w ogniu), 16 L. zielony (krążownik), 20 L. pomar. (torpedowiec).

Turcja: dodatkowy znaczek dla przesyłek lotniczych (Bez Kurus) 20 Paza brun.-zielony, prowiz. opłatny 1 Kurus — przedr. czerwony na 1½ K.

Węgry: zmiana koloru 30 filler na jaśniejszy i zretuszowanie kliszy, która obecnie okazuje na prawo okręt na Dunaju, czego na poprz. wydaniu nie było. — Lotnicze — Zeppelin. Z okazji przejazdu Zeppelina do Budapesztu — wydano 2 wart. 1 i 2 Pengo — typ obiegowych o zmienionych kolorach i przedrukiem „Zeppelin 1931". — 1 Pengö pomarancz., przedruk czarny, 2 Pengö fioletowy, przedruk zielony.

Opis znaczków zamorskich — wyszłych w ost. 2 miesiącach opuszczamy — bowiem ramy dzisiejszego numeru — nie wytrzymały tej powodzi lotniczych, jubileuszowych, prowizorji propagandowych. W tych ostatnich — z okazji Wystawy Kolon. w Paryżu — na pierwszy plan wysunęła się Francja — wydając nie mniej — nie więcej jak 26 rozm. serji, każda po 4 znaczki dla swoich kolonji zamorskich.

PRZECHOWANIE DUBLETÓW.

Bardzo ważną częścią każdego zajęcia, przedsiębiorstwa, wogóle każdej roboty, jest pewien system, ład i porządek, to już prawie połowa roboty samej. Czas to pieniądz. Wszelki nieporządek i nieład to ogromna strata czasu.

Przed rozpoczęciem każdej roboty musimy mieć wszystko przygotowane, co do jej wykonania należy: materjał, przybory, przyrządy, narzędzia pod ręką. Wszelki materjał musi być najpierw umiejętnie przyrządzony, przygotowany, poskładany, posortowany i uporządkowany — wtedy robota pójdzie składnie, szybko, jak to mówią od ręki.

Materjałem dla filatelisty są znaczki pocztowe. — Z czasem nazbiera się czy to przez spadek, darowiznę, zakupno, zamianę, lub w jaki inny sposób, dużo znaczków jednego i tego samego gatunku, które nazywamy duplikatami lub dubletami.

Przypatrzmy się jak wielu naszych zbieraczy przechowuje swoje dublety? Po pudełkach, w kopertach, w zeszytach, po książkach, po szufladkach i rozmaitych schowkach, słowem wszędzie i nigdzie. Chaos, zamieszanie, nieład! Znaczki z różnych krajów pomieszane razem, istny groch z kapustą!

Jeżeli potrzebujemy jakiegoś znaczka, z którego posiadamy nieraz tylko jeden lub parę egzemplarzy podwójnych, a nie mamy naszych dubletów należycie uporządkowanych, to wyszukanie potrzebnych staje się bardzo uciążliwem i powoduje nieraz wiele straty czasu. Nie mając znaczków podwójnych w porządku, wysypuje się najczęściej z danego schowku na stół i dopiero zaczyna się szukanina. Przesuwa się znaczki z miejsca na miejsce, a ponieważ znaczki nie leżą wszystkie prawą stroną (obrazkową) do góry, trzeba dopiero odwracać, co nie tylko powoduje stratę czasu, lecz przez takie przebieranie uszkadzają się ząbki, zaginają różki, znaczki drą się i smarują. Powstaje jeszcze większy nieład, a w końcu trzeba zaczynać poszukiwanie na nowo i znowu każdy znaczek z osobna.

Istna męka, a bardzo często nie można się znaczka doszukać, gdyż one łatwo zasuwają się jedne za drugie.

Żeby takim nieprzyjemnościom i niedogodom raz na zawsze zapobiedz, potrzeba koniecznie swoje dublety uporządkować.

Jest kilka sposobów uporządkowania i przechowania dubletów. Podam tu najbardziej praktyczne.

Przed wojną, kiedy papier i wogóle przybory filatelistyczne były bardzo tanie, sporządzano bardzo praktyczne, odpowiednie do przechowania dubletów książki. Były to formalne albumy, które były zrobione z grubszego kartonowego papieru. Każda strona miała ponalepiane, przeźroczyste poprzeczne paski,

---

Mister Mantik i Donna Mercedes de las Cachereras.

(Nowelka elektryczno-filatelistyczna.)

Napisał W i k t o r.

Mister Mantik był niezwykłym człowiekiem; przeciętni śmiertelnicy nie mogąc mu dorównać, zwali go narwanym. A był takim po części, bo cierpiał na elektromanię, a ideałem jego było, wszystkie czynności życia załatwiać zapomocą ujarzmionej błyskawicy i magnetyzmu.

Dom jego był konglomeratem wszelkich możliwych i niemożliwych aparatów elektrycznych.

Wyrzucony prądem z łóżka, siadał wśród skomplikowanego mechanizmu, który podczas śniadania nacierał go, mył, ubierał i znowu wyrzucał do dalszej czynności.

I tak dalej, cały dzień, rok, lata posługiwał się tą tajemniczą siłą, która zastępowała mu ludzi, lepiej znanych mu tylko z książek i gazet; bo nie cierpiał koło siebie nikogo prócz posługacza, co mu gotował i pośredniczył ze światem.

Jedynem zmartwieniem Mister Mantika było, że nie mógł funkcyj cielesnych zastąpić także elektrycznem jedzeniem, spaniem itp. Jeszcze większym odludkiem zrobiła go filatelja, a mając olbrzymi majątek, doprowadził swoje zbiory prawie do kompletu.

Gdyby je był wystawił, to ze samych wstępów byłby kupił ze 3 pałace, a z jego dubletów i Jerzy V i król Fuad, bodaj czy nie mogliby byli coś wybrać do swoich albumów. Trudno doprawdy uwierzyć, że wszystkie te skarby stały się ofiarą — elektryczności i gwałtownego charakteru Mister'a Mantika — ale o tem potem.

poza które wkładało się znaczki wedle krajów, a potem wedle wydań i pojedyńczych wartości. — Przegląd był bardzo dobry. Można było żądany znaczek szybko wyszukać, wyjąć i użyć do sprzedaży lub zamiany.

Niektórzy zbieracze używali takich książek, zamiast albumów dla swoich zbiorów. Obecnie książki te bardzo podrożały, tak, że zakupno ich na przechowanie dubletów zupełnie nie opłaciłoby się.

Był i drugi sposób przechowywania: w kopertach przeźroczystych.

Składało się wszystkie znaczki jednego i tego samego gatungu i nominalnej wartości do osobnej koperty, sortując je wedle ich zawartości krajami i wydaniami i wartościami. Wszystkie koperty wkładało się do jednego lub więcej pudełek, układając wedle własnego systemu lub upodobania. Teraz i tego dokupić się trudno.

Trzeba przeto uciec się do tańszego sposobu.

Kto ma dużo dubletów, a nie ma ich należycie uporządkowanych, musi, sobie raz zadać pracy i wszystko uporządkować.

Należy wybrać znaczki zupełnie cale (niepodarte) niebardzo silnie stemplowane pieczątką pocztową (kasownikiem). Znaczki zatłuszczone, wypełzłe od słońca, lub takie, które z jakiegokolwiekbądź powodu straciły swój pierwotny kolor, dalej znaczki chociażby tylko trochę uszkodzone, bezwarunkowo odłożyć na bok. — Tak wysortowanych znaczków nie potrzeba wyrzucać. Jak ich można użyć, o tem podam poniżej.

Kiedy ten, że się tak wyrażę, generalny przegląd już odbyty, przystępuje się do dalszego uporządkowania. — Najsamprzód posortować znaczki na podstawie pojedyńczych państw, europejskich i zamorskich. Mając wszystkie państwa posortowane osobno, trzeba je dalej rozsortowywać wedle pojedyńczych wartości tak, żeby każda i najniższa wartość była osobno.

Sortowanie to najlepiej uskutecznić wedle któregoś z katalogów Yverta, Michla lub Senfa. Pojedyńcze wartości wkłada się do kopert. Na kopertę nalepia się po prawej stronie u góry jeden znaczek dla ewidencji, jakie znaczki ta koperta zawiera. — Koperty można sporządzić sobie samemu, nadając im dowolny format i ułożyć je w odpowiedniej skrzynce lub pudełku układając w alfabetycznym porządku, wedle pojedyńczych państw. Państwa można poprzegradzać wyższymi nieco od kopert kartonami, wypisując u góry każdego kartonu przegródki, odpowiednią nazwę państwa.

Jeżeli kto posiada większą liczbę dubletów z jednego i tego samego gatunku, można każdą pojedyńczą wartość związać po 100 sztuk i złożyć do osobnego schowku.

Podam tu także i drugi sposób tak zwany kartkowo-zeszytowy.

Prócz tych dwóch szlachetnych zamilowań miał Mister Mantik i trzecie, nierównie niebezpieczne: był zapalonym strzelcem.

Bez huku i zapachu prochu nie mógł sobie wyobrazić życia, a poczyniwszy i na tem polu mnóstwo wynalazków, napisał wiele broszur o tym przedmiocie.

Strzelał nie tylko w ogrodzie, gdzie już ani ptak, ani motyl, ani inny t. p. zwierz nie chciał się ukazać, ale strzelał po pokojach i doszedł do takiej doskonałości, że zabijał rewolwerem muchy na ścianie i szwaby koło pieca.

Raz tylko zdarzył mu się brzydki wypadek.

W chwili, gdy chciał kota zastrzelić, pchła ukąsiła go w ramię i strzał „poszedł" Mantikowi do ręki.

Że jednak anioł opiekuńczy ma szczególną predylekcję do genjuszów, szalonych, dzieci, (no i do pijaków), więc wyzdrowiał Mister Mantik na poczekaniu bez dalszych skutków.

W tym właśnie czasie czytał ogłoszenie, że donna Mercedes de Cachereras w Madrycie ma przewróconą głowę, której chce się pozbyć.

Mowa tu nie o ślicznej główce senioritty, ale o marce hiszpańskiej za 12 cents, niebieskiej z czerwoną głową królowej Izabeli w owalu.

Nie będąc pewnym, czy to marka z r. 1865, ząbkowana czy cięta, którą miał tylko na liście, a nie w albumie, tom 37 C. — zapytał ją o to w trzech językach: niemieckim, francuskim i hebrajskim, zapomocą udoskonalonego przezeń telegrafu bez drutu.

Nie dostał jednak odpowiedzi; widocznie donna Mercedes rozumiała tylko po hiszpańsku.

Mając już jak wyżej opisano posortowane znaczki na pojedyńcze wartości, a będzie ich np. 300 gatunków każdy inny, potrzeba przygotować 300 ćwiartek papieru (¼ część arkusza). Ćwiartki te muszą być tylko z jednej strony czyste (niezapisane), druga (odwrotna) strona może być zapisaną lub zadrukowaną. Teraz nakleja się nalepkami na każdą ćwiartkę pojedyńcze znaczki, lecz tylko jednego i tego samego gatunku, tyle sztuk ile ich posiadamy. Nakleja się rzędami, jeden obok drugiego. Tak naklejone pojedyńcze ćwiartki ze znaczkami, należącymi do jednego i tego samego państwa sortuje się wedle wydań i wkłada się do okładzinki, na której wypisaną jest nazwa odnośnego państwa. Okładzinki z napisami pojedyńczych państw, zawierające w sobie pojedyńcze ćwiartki z nalepionymi znaczkami, wkłada się do grubszych (kartonowych) okładzinek, związuje razem i sortuje wedle części świata.

Bardzo praktycznie jest wypisać na każdej ćwiartce po lewej lub prawej stronie u góry, odnośny numer katalogowy każdego znaczka, jakoteż jego cenę katalogową, a to tego katalogu, którym się posługujemy. Mając to raz zanotowane, osobliwie numer katalogowy, gdyż ten jest stały, zyskuje się na czasie; ceny zmieniając się można po wyjściu nowego katalogu wpisać na nowo, nie potrzebując w razie sprzedaży lub zamiany znaczka zaglądać do katalogu.

Co prawda, jest przy założeniu tego lub innego sposobu tak zw. kopertowego lub kartkowego, trochę więcej roboty, lecz założywszy go raz należycie, łatwo już dalej prowadzić, ma się spokój, wygodę, dobry przegląd, wynajdywanie i wkładanie nowych dubletów jest bardzo łatwe.

Wkońcu dodam jeszcze, jak można z korzyścią użyć znaczków, które z jakiegokolwiekbądź powodu nie nadają się tak do zbioru jak i do dubletów. Można je bardzo dobrze użyć np. do wyklejania różnych przedmiotów, jak pudełek na listowy papier lub papierosy, kasetek, wachlarzy, na ścienne makaty lub inne przedmioty dekoracyjne, na upiększenie własnego mieszkania lub można takie wyroby jako bardzo oryginalne dobrze sprzedać.

Kto ma odpowiednią do sporządzania tego rodzaju wyrobów cierpliwość, artystyczny gust, oryginalny pomysł, może niejedną piękną rzecz z tego materjału wykonać. — Ze znaczków wyrabiają zagranicą całe obrazy, kostjumy redutowe itp. Czyż i u nas nie możnaby coć podobnego wykonać? K. S.

PROSIMY uprzejmie wszystkich P. P. Filatelistów o podawanie przy każdej sposobności, na osobnych kartkach, adresów znanych sobie a pewnych zbieraczy tak w kraju jakoteż zagranicą. Zbieramy bowiem materjały adresowe do zamierzonego wydawnictwa, możliwie najkompletniejszej Księgi Adresowej, którą chcielibyśmy wydać drukiem w bieżącym roku.

Wściekłość ogarnęła Mantika; sądził, że jego aparat źle funkcjonuje.

Wsiadł zatem na dopiero co skonstruowanego Zeppelina, który udało mu się tak urządzić, że dał się dowolnie kierować.

Strach go trochę zbierał, że w razie wyczerpania się prądu elektrycznego, kierującego aparatem, gotów wpaść we wielki staw śledziowy (jak Amerykanie nazywają ocean Atlantycki), jednak chęć spróbowania przyrządu i jakaś nieznana siła przemogły te skrupuły — i odjechał, unosząc się powietrzem ku donnie z przewróconą głową.

Gdy stanął przed panną Mercedes, zapomniał języka w ustach, a było dla czego, bo jak zapewne znacie Hiszpanki z różnych powieści i poematów, wszystkie za młodu są urocze ze swą cerą oliwkową, pełnemi kształtami, małą nóżką, czarnemi włosami i oczyma połyskującemi jak czarne diamenty z poza wachlarza.

Zalet tych nie brakowało naszej donnie, bo mając środki po temu, mogła swą piękność udoskonalić i pielęgnować kosmetykami i sztuczkami, (choć tego dalibóg nie potrzebowała).

To też poczciwy Mister Mantik, który znał kobiety tylko z pism illustrowanych — był olśniony i zapomniał po co właściwie przyjechał. Powoli jednak rozwiązały im się języki, a kiedy zaczęli przeglądać zbiory markowe uroczej Hiszpanki, jakaś dziwna siła zaczęła kojarzyć ich pokrewne dusze, rozognione wspólnem zamiłowaniem do marek i do piękna.

Mister Mantik ze swą zabójczą czupryną, z czarnemi wąsikami i błyszczącemi oczyma, przed wszystkimi donami i grandami, którzy starali się o jej rękę — jednym zamachem zdobył jej serce.

Filjatelja a Szkoła.

Wiadomem jest powszechnie, że wszelkie nowości najczęściej z zachodu Europy wychodzą, i stopniowo, notabene z opóźnieniem do naszego kraju dochodzą. Dalej wiadomo, że społeczeństwo nasze jest dziwnie konserwatywnem pod względem zaszczepiania nowości, a każda próba natrafia na dziwny, niewytłumaczony opór, stawiany przez ogół — bez analizy wartości odnośnej innowacyi — bez obliczenia korzyści, mogących z jej uogólnienia wyniknąć. To zdanie można do wszystkich działów, tak na polu politycznem, społecznem, handlowem i innych zastosować. Interpretacyj i udowodnień faktu powyższego na innych polach można znaleźć w czasopismach politycznych lub organach naukowych — ja pozwolę sobie wyrazić kilka słów o rozpowszechnieniu filatelistyki w Polsce.

Filatelja to „sport" nie nowy, ale u nas stanowczo „sport" ten rozpowszechnionym nie jest. Winiłbym tu odnośne jednostki, które mają do czynienia z najliczniejszym zastępem zbieraczy znaczków pocztowych — młodzieżą, — a to nauczycieli szkół, a poczęści i rodziców. Nie wiem czy ludzie ci zastanowili się jakie korzyści młodzież ze zbierania znaczków odnosi i dlatego je wymienię:

1. Zbieracz znaczków uczy się praktycznie geografji politycznej i historji, z ornamentów przedstawionych na znaczkach, zaznajamia się z fauną i florą odnośnego kraju, nabywa wykształcenia ogólnego przez podziwianie piękniejszych widoków odtworzonych na znaczkach. Jako dowód, że punkt ten został przez bardziej postępowe nauczycielstwo aniżeli polskie uznanym, przytoczę sposób nauczania geografji np. w Tyrolu. Tam pokazuje nauczyciel uczniowi znaczek odnośnego kraju, a ten bardziej się przedmiotem interesuje, gdyż jest zbieraczem znaczków, a nauka taka (do sławnej metody Berlitza zbliżona) wydaje wspaniałe owoce. W Innsbrucku zauważyłem podczas mego pobytu w tem mieście, że nauczyciel pilnym uczniom zamiast pochwały ustnej, dawał dla ucznia milszą pochwałę, in natura, bo w postaci kilku ładnych znaczków.

2. Młodzieniec zbierający znaczki pocztowe, uczy się praktycznie porządku.

3. Uważam zbieranie znaczków, jako rodzaj kasy oszczędności młodzieży, bo składając znaczek do znaczka dochodzą czasem do zbioru przedstawiającego poważniejszą wartość.

Taktyki nauczycieli naszych, którzy karcą uczni zbierających znaczki nie pochwalam, gdyż — zakazany owoc nęci — wyrabia się u ucznia w młodym wieku skrytość, która z czasem do spaczenia charakteru sprowadzić może.

W imię wyżej wymienionych korzyści, jakie młodzież ze zbierania znaczków odnosi, wyrażam zdanie me co do tej kwestji w następującej formie: nienaturalnem i płytkiem jest, że w dzisiejszych czasach postępu, społeczeństwo nasze, rzeczy tak pożytecznej, jak zbieranie znaczków wśród młodzieży,

---

Zanim doszli do oglądania marek meksykańskich, już byli po słowie; bo Mantik naładowany elektrycznością nie umiał zwlekać, a to tem więcej mu pannę zjednało.

* * *

Wróciwszy do domu, Mantik ogarnięty szałem miłości, rzucił się do pisania wierszy (miłość potrafi inajrozsądniejszego człowieka zmienić!).

Nie mając biegłości w tym sporcie wierszoklectwa, najcudaczniejsze płodził rymy, a następujący, który uważał za koronę wszystkich, przesłał swojej „dulcineji".

Powtarzamy go tu w niedołężnem tłómaczeniu, niedorównywającemu oryginałowi:

„O, Mercedes Cachereras —
O Twej głowie przewróconej
Marzę w śnie (i we dnie nieraz)
Bez spokoju i szalony.
Jakby iskra elektryczna
Z dynamicznych stu bateryj
Twoja piękność eteryczna
Wstrząsła zlepkiem mych bakteryj.
Z rzadkich marek menażeryj
Nad tygrysi łep Afganu

nie stara się uogólnić, lecz owszem potępia, dlatego zwracam się z apelem do nauczycielstwa, by powyższe słowa do serca wzięło i aby nauczyciele, właściwi twórcy obywateli, dla dobra moralnego uczni, dotychczasową taktykę zarzucili.

K. W.

POCZĄTKI POCZTY w POLSCE.

W literaturze polskiej brak gruntownego opracowania historji w dawnej Polsce poczty, dłuższe lub krótsze są wzmianki u Lengnicha „Ius publicum regni Poloniae“ wyd. II. Gdańsk 1765. Tom I. str. 285, 385.

Skrzetuskiego: „Prawo polityczne narodu polskiego“ wyd. II. Warszawa 1787. T. I. str. 118, 120.

Encyklopedji powszechnej Orgelbranda T. 20. Warszawa 1865.

Podręczna encyklopedja powszechna Adama Wiślickiego. Część III. Warszawa 1875.

Encyklopedja Macierzy Polskiej T. II. Lwów 1898.

Biliński: „System nauki skarbowej“ str. 70, 86.

Głąbiński: „Wykład nauki skarbowej“ wyd. I. Lwów 1894. str. 208.

„Czas“ z roku 1884 nr. 14. art. podp. literą F.

Gloger: „W księdze rzeczy polskich“ Lwów 1896.

Korzon: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta 1764—1794“ Wyd. 1. 1883. T. II. str. 61—62 T. IV. cz. I. str. 178.

Łoziński Władysław: „Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie“ wyd. 2. str. 177—181.

Stanisław Schnär Pepłowski: „Z przeszłości Galicji 1772—1862“ wyd. 2 str. Lwów 1895. str. 15—16, 76—77.

Chołodecki Jan B.: „Do dziejów w Polsce“ usiłowania elektora Brandeburskiego o pocztę w Polsce.

Samuel Koprowski zajmował się głównie filatelistyką polską z końcowych lat istnienia w Rzeczypospolitej Polskiej „Filatelista Polski“ z r. 1895. Osobny przedruk w Wędrowcu „Poczty w Polsce“ R. 1901 t. 39. str. 898 nr. 45, podpis rs.

Oczapowski dr. J. B.: „Prawo pocztowe i zarząd poczty“ Bibl. Umiejętności prawnych Mipellomca T. 3. Warszawa 188 str. 46—47.

Bibljografja Finkla we Lwowie str. 889 wymienia dzieło odnoszące się do poczty E. Tyszkiewicza.

„Króla Stanisława Augusta ostatni pobyt w Grodnie“ Poznań 1878. Bibl. nr. 5449. (tu wzmianka o komisarzu pocztowym Sartoriuszu, a żadnej innej wiadomości co do dziejów poczty nie ma.

Literatura niemiecka w rozprawach o poczcie bardzo obfita, ale to do polskiej poczty nie należy.

Z archiwum Stanisława Augusta w bibljotece Dra Pawła Popiela w Krakowie jest dużo materjału o polskiej poczcie.

W katalogu bibljoteki XX. Czartoryskich w Krakowie 3 tomy nr. 190—192 sygnatura X. Poczty 1765—1786.

W archiwum Ks. Sanguszków w Sławucie o poczcie rękopisy:

Nr. 415. „Rachunki Pawła Karola i Barbary z Duninów XX. Sanguszków z kupcami i pocztowe 1715—1750“.

Nr. 419. str. 77—82. „List aptekarza Augusta Oleariusa do króla Augusta II. o nadanie mu drugiej apteki i poczty Frauenstadt 2. stycznia 1718.

Nr. 592. „Rachunki X. Barbary Sanguszkowej na najęcie poczt od 22. maja do 22. czerwca 1772“.

Nad rumuński łep wołowy
81 banu
Nad cnej Izabelli głowy
Nad Hawaje i Gujane
Wolę dziewczę me kochane“...

W dwa tygodnie po tym wierszu było już po wszystkiemu — Mercedes odesłała mu pierścień zaręczynowy, a Mantik z rozpaczy spalił swoje zbiory, zatopiwszy się na nowo w ulubionej elektryce.

Ostatnim jego popisem na polu wierszoklectwa był następujący dwuwiersz:

Zapiał kogut kukuryku,
Płacz nad dolą swą Mantiku!

Nr. 658. „Rachunki tejże Księżnej rozchód na pocztę z lat 1761—1791.
Nr. 770. „Wydatki pocztowe Anieli z Ledóchowskich X. Januszowej Sanguszkowej od r. 1787—1791".
Nr. 804. „Rachunek szczegółowy wydatków pocztowych za rok od 24. lipca 1791 do 24. lipca 1792.

W archiwum miasta Przemyśla 2 dokumenty do historji poczty:
1) 1762 r. 7. lutego Assygnacya dana przez miasto Przemyśl urodzonemu Mikołajowi Fereińskiemu pocztmajstrowi J. K. M. Fascykuł 401 w r. 79.
2) 1772 r. 25. maja Oblata regestri damnorum pronobili Basilio Korczyński, postmagistro Premistiensi, tempore confoedaratorum, et Moschovitarum. a. 1769, 1770, 1771 perpessorum. Fascykuł w r. 427. nr. 48.

W bibljotece miejskiej w Gdańsku 2 rękopisy do historji poczty: Nr. 673. z w. 18. „Von Postwesen im Danzig" na stronach 507—532, 533—546, 548—557, 558—559, 560—575, 576—592, 593—602.

Bibljografja Finkla podaje tyczące się historji poczt w Polsce druki:
1680. Bericht wegen Einrichtung der Posten in Danzig (4141).
1704. Extract der bey der Danziger Post zu Stettin eingelaufenen Partien Briefen 27. Sept. (4383).
„Edicd wegen Post" po polsku i po niemiecku. (4549).
1734. Ordynacya postamtu względem poczt. Warsz. pol. i po niem. (4615).
1776. Ubezpieczenie urzędu generalnego poczt. (nr. 5057).
1787. Rozporządzenie przychodzących i odchodzących poczt. (5237).
1788. Livres des postes de l'Europe. (18229).
1792. Uniwersał do pocztmistrzów w Koronie. Targowica 31. maja 1792. (5399).
1797. 24. lipca. Ogłoszenie względem poczt po pol. ipo rosyjsku. Wilno. (nr. 5504).
1799. Ukaz Jego Imp. M. względem poczt. (5533).
1808. Regulamin poczt. X. Warszawskiego. (5652). Taksa zupełna pocztowa (nr. 16698 z r. 1764). Ordynacya generalnego postamtu w Warszawie. (w. 16698) Pass i Studentenzettel na pocztę z Warszawy po pol. i po niem. (nr. 16699).

O STAROŻYTNEJ POCZCIE w POLSCE.

Początek poczty zaczyna się w Polsce od Władysława IV. względnie od Zygmunta Augusta, była to instytucja podwód. — Zakon krzyżacki miał dobrze uregulowaną pocztę i listonoszów, którzy roznosili listy poza granicę.

Na Mazowszu w wieku czternastym książęta posługiwali się poddaną szlachtą w celu przewożenia listów Książąt Mazowsza.

Ziemowit IV. Książe Płocki statutem z r. 1387 używał szlachty poddanej do rozwożenia listów książęcych. A Książe mazowiecki, Bolesław w r. 1447 uwolnił szlachtę z powiatów: Nowogrodzkiego, Łomżyńskiego, Uruskiego, Makowskiego, Rożańskiego, Ostrawskiego i Ostrołęckiego od wożenia listów.

Na Litwie w r. 1539 jest wzmianka o listonoszach. Każdemu odnoszono isty nadeszłe. — W Polsce dawnej używano do noszenia listów sług pokojowych. Pierwsze urządzenie w nowożytnem słowa znaczeniu zawdzięcza Polska Zygmuntowi Augustowi. Ten król zorganizował stałą komunikację pocztową z Krakowa do Wenecji. Następca jego Stefan Batory potwierdził to urządzenie poczty i oddał kierownictwo rodzinie włoskiej w Florencji Montelupich, których pomniki są w Marjackim kościele na głównym rynku w Krakowie.

Władysława IV. rozporządzeniem z r. 1647 podwody zniesiono, za to miano wpłacać na ręce nowego dyrektora poczty Karola Montelupiego „czworo grosza". Za Jana Kazimierza dwie nowe ustawy weszły w życie, Sejmu w Warszawie z r. 1659, a druga z r. 1667. Ale nowy nałożony podatek nieregularnie wpływał; Jan III. Sobieski w r. 1674 i r. 1685, wreszcie uregulował pocztowe stosunki.

W dawnych urządzeniach poczty są dwa rodzaje, poczta powszechna interesów królów i poczta poszczególnych powiatów. — Poczta w Przemyślu 6. czerwca 1667 wybrała 5 delegatów i postanowiono, że poczta pójdzie pieszo, za co ustanowiono wyższą cenę przy odbieraniu listów.

Od roku 1764 zarząd poczty przeszedł w ręce generalnej Dyrekcji poczt, na czele stał generalny dyrektor, generalny komisarz i kontroler i sekretarz poczty. — Wszyscy pocztmistrze w kraju należeli pod tę Dyrekcję. Pocztmistrz składał kaucję w wysokości trzymiesięcznej swej pensji. W większych miastach podiegali pocztmistrze wprost woli króla. — Na stacjach pocztowych nie wolno było lokować wojska.

Służba pocztowa umundurowana, nosiła nazwy: kursora, pocztyljona, tabellariusa, składali przysięgę na wierność w pełnieniu swych obowiązków. Nad zwykłymi listonoszami był starszy listonosz. — Zamawiający pocztę na podróż płacił 12 groszy od mili; a pól złotego pocztmistrzowi „za smarowanie osi“. Jeżeli koń wskutek szybkiej jazdy padł, winien podróżny zapłacić 60 złp. Klasztory wolne były od opłaty listów.

Sześć było klas opłat, stosownie do odległości, na każdej przesyłce musiała być pieczęć poczty. Pocztmistrz zapisywał w osobnym regestrze ilość podróżnych i pakunków i listów, czas odjazdu i przybycia na stację. — Droga z Wrocławia do Krakowa szła dwa razy w tygodniu, do Wenecji w 15 dniach.

Tyle o poczcie dawnej w Polsce.

Mnóstwo jest wydanych o pocztach dzieł niemieckich, a przedewszystkiem warto zwiedzić oprócz Muzeum poczt. w Warszawie, — Muzeum pocztowe w Berlinie. Na parterze przeszło 600 starych pocztowych wozów, mundury poczty, na pierwszem piętrze olbrzymi zbiór znaczków, korespondentek i kopert z całego świata. — Dawne polskie pieczęcie poczt.

Ks. St. B.

Dawne polskie pieczęcie pocztowe.

Jako dowód istnienia poczt w dawnej Rzeczypospolitej posłużą pieczęcie — wyciskane przez urzędy na litach Najczęściej zauważyć można stemple, odbitki których podajemy poniżej. Figura 1. przedstawia pieczęć na kopertach z r. 1776. Merecz, obecnie na Litwie kow. (po litewsku Merkinė) w powiecie Olita, przy ujściu rzeki Mereczanki do Niemna, — około 3000 mieszk. W Mreczu zmarł 20. V. 1648 r. król Władysław IV. (Fig. 3) i Wilno (Fig. 5) miały na pieczęci początkowe litery nazw tychże — Pieczęć M i ń s k (Fig. 4) znajdujemy na kopercie z r. 1783, zaś B r z e ś ć (Fig. 6.) z r. 1792. Prawie na wszystkich ówczesnych pieczęciach znajduje się korona królewska.

Fig. 1.



Fig. 2.



Fig. 3.



Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 6.



Praktyczne rady i przestrogi przy zamianie znaczków pocztowych z zamiejscowymi zbieraczami.

Najlepszym środkiem powiększenia zbioru znaczków pocztowych jest zamiana. Żeby mieć materjał do zamiany, potrzeba każdy znaczek skrzętnie zbierać. Zbieranie to nie powinno być obliczone tylko na samą ilość. Jakość i różnorodność odgrywa tu wielką rolę.

Przedewszystkiem nie zbieraj znaczków podartych i zanadto silnie zamazanych pieczęcią pocztową (kasownikiem). Uważaj, żeby znaczki miały nieuszkodzone rożki i wszystkie ząbki. Tak zwane cięte (nieząbkowane), powinny mieć całe (niezadrukowane) brzegi ze wszystkich stron równomiernie szerokie. Słowem, znaczki powinny mieć pod każdym względem jak najlepszy wygląd. Znaczki zamazane lub trochę uszkodzone są dla zbieracza tylko nieużytecznym balastem. — Uzbierawszy już pewną ilość rozmaitych znaczków, można rozpocząć zamianę z drugimi zbieraczami.

Bezwarunkowo najlepszą i najtańszą jest tak zwana zamiana osobista, na miejscu, bezpośrednio z innym zbieraczem lub handlarzem. Nie wszyscy jednak są tak szczęśliwymi, że mogą być w bezpośredniej styczności z drugimi filatelistami, co może mieć miejsce tylko po większych miastach. Bardzo często potrzeba, mieszkając i w mieście, uciekać się do zamiany z zamiejscowymi zbieraczami — przesyłając i otrzymując je przez pocztę.

Zbieram i mieniam znaczki pocztowe już od lat dwudziestu kilku. Prze-

szedłem i doświadczyłem na tem polu bardzo dużo. Chciałbym przeto podzielić się mojem doświadczeniem z drugimi zbieraczami.

Podaję więc praktyczne rady i przestrogi, zasady i reguły przy zamianie pocztą.

1. Bądź przy zamianie sumiennym i nie staraj się nikogo wyzyskać, podejść lub prześcignąć.

2. Wysyłaj zawsze jak najlepszy materjal bez najmniejszych błędów, chociażby ukrytych.

3. Wysyłając znaczek do zamiany, oglądnij go najprzód dobrze. Czy ma on wszystkie warunki ku temu, żeby był przyjęty do zbioru. Zapytaj najprzód sam siebie: czy wkleiłbyś ten lub ów egzemplarz do swego własnego zbioru? Jeżeli tak, to wysyłaj go, będzie on napewno jak najlepiej przyjęty i zabrany. Wzamian dostaniesz, naturalnie jeżeli nawiążesz stosunek z uczciwym zbieraczem, z pewnością znaczki odpowiedniej jakości.

4. Wysylaj tylko takie znaczki tj. z tych krajów i tylko te wartości, których proszący o zamianę albo listownie albo w ogłoszeniu — sam zażąda. Zwyczajnie posyła się po jednym egzemplarzu i to używane (z pocztową pieczęcią) jeżeli naturalnie proszący o zamianę nie stawia innych warunków np. nieużywanych (świeżych z gumą) lub więcej sztuk z jednej wartości lub całych serji. — Zastosowuj się ściśle do wymogów i życzeń.

5. Staraj się wszelkimi sposobami iść na rękę i pozyskać sobie twego tak zwanego zamiennego przyjaciela. Jest to wielki skarb. Przyjaciel lepszy nieraz od rodzonego brata a w filatelji w szczególności.

6. Nie zatrzymuj nigdy przysłanych ci do zamiany posyłek, dłużej nad parę dni. Załatwiaj wszystko jak najrychlej. Nic tak nie zraża zamiennego przyjaciela, jak długie zwlekanie z załatwieniem zamiany. Przeciwnie, bardzo go ujmiesz realną, solidną posyłką i szybkiem załatwieniem. Bierz miarę z siebie. Każdy filatelista jest na rychłe i dobre załatwienie sprawy bardzo czuły i drażliwy. On już przy wysłaniu lub żądaniu oblicza mniej więcej czas, kiedy może otrzymać odpowiedź lub posyłkę. Każda zwloka usposabia go niekorzystnie.

7. Staraj się, żeby twoja posyłka miała pod każdym względem wygląd estetyczny, gdyż — jaki pan, taki kram.

8. Znaczki jest najlepiej naklejać nalepkami. Posortować krajami i wydaniami. Wklejać można do zeszycików lub na arkuszykach.

9. Każdy znaczek powinien mieć u góry numer katalogu, na podstawie którego przeprowadza się zamiana, a to dla szybkiego zorjentowania się co do daty jego wydania, gatunku lub odmiany. Na spodzie, pod znaczkiem, ma się znachodzić katalogowa cena. Najwięcej używane katalogi zagraniczne są Yvert - Tellier'a i Michla. Co do katalogu potrzeba się albo najprzód porozumieć z dotyczącym zbieraczem, albo zastosować do uwag, umieszczonych w ogłoszeniu.

10. Każda stron aw zeszyciku lub arkusiku ma być oznaczoną bieżącą stronicą. U dołu na każdej stronicy ma być oznaczona ilość sztuk i katalogowa wartość danej stronicy. — Na końcu zeszyciku potrzeba zrobić t. zw. „zestawienie", podając ilość stronic, sztuk i katalogową wartość pojedyńczych i wszystkich stronic razem.

11. Na okładce zeszyciku podaje się: 1) Nr. bieżący zeszyciku. 2) Imię i nazwisko właściciela. 3) Ilość stronic. 4) Ilość sztuk. 5) Nazwę katalogu, wedle którego są znaczki ponumerowane. 6) Ogólna wartość katalogowa.

12. Z każdej posyłki zrób sobie dokładny odpis co do ilości i wartości wysłanych sztuk. — Takie notatki w wielu wypadkach bardzo ci się przydać mogą.

13. Nie posyłaj nigdy znaczków w kopertach, luzem pomieszanych, ponieważ utrudnia to bardzo ich przegląd i oznaczenie ich wartości katalogowej i robi złe wrażenie.

14. Zrób sobie zawsze odpis twego listu do przyjaciela zamiennego. Będziesz wiedział co mu posłałeś i jakie były wymagania, czy zostały wypełnione. Osobliwie przy większej korespondencji jest to koniecznem, gdyż nie mając odpisów, wiele szczegółów, nieraz bardzo ważnych, idzie w niepamięć.

15. Używaj tylko trwałych i mocnych kopert, osobliwie do posyłek zamorskich.

16. Posyłaj zawsze w listach poleconych, żebyś miał w ręku dowód wysłania i na wypadek reklamacji. Więcej cenne, posyłaj jako listy wartościowe.

17. Opłacaj swoje posyłki filatelistycznie, t. j. jak najróżnorodniejszymi

i najrzadziej przychodzącymi znaczkami. Odbiorcy zrobisz przez to wielką przysługę i przyjemność i możesz liczyć na odwzajemnienie się z jego strony.

18. Adresuj swoją posyłkę jak najdokładniej czytelnem pismem. Nie zapomnij na odwrotnej stronie podać swój dokładny adres.

19. Nie wysyłaj nigdy ludziom, których nieznasz, którzy nie są członkami towarzystw filatelistycznych, którzy w ogłoszeniach nie podają swego stanowiska w społeczeństwie. lub którzy nie mają lub nie są w stanie podać dobrych referencji, tj. rekomendacji osób trzecich.

20. Nie wysyłaj nigdy na podstawie krzykliwych i bombastycznych, wiele obiecujących ogłoszeń po różnych filatelistycznych gazetach. Badaj i zastanawiaj się nad każdem ogłoszeniem. Są one nieraz bardzo dowcipnie i podstępnie zredagowane.

21. Przed rozpoczęciem stosunku zamiennego bardzo praktycznie jest wysłać zapytanie, czy dotycząca osoba zechce wogóle wejść w stosunek zamienny. Bardzo często bowiem trafia się, że dający ogłoszenie w celu zamiany, dostanie tyle propozycji i posyłek, że zabraknie mu w końcu materjału do zamiany lub dostanie za dużo jednakowego materjału, w który już jest dostatecznie zaopatrzony.

22. Chcesz mieć adresy filatelistów, to zapisz się chociażby i do zagranicznego towarzystwa. Znajdziesz tam adresów dosyć, lub będziesz dostawał posyłki zamienne, i t. zw. okrężne. Mamy już także i polskie towarzystwa filatelistyczne, do których należeć powinniśmy.

23. Jeżeli masz poddostatkiem doborowego materjału do zamiany, podaj ogłoszenie najlepiej do jednego lub więcej miesięczników filatelistycznych w kraju lub ostatecznie do jakiejś bardzo poczytnej gazety codziennie wychodzącej. Ogłoszenie wystylizuj odpowiednio jasno, określ dokładnie co masz do zamiany i czego żądasz w zamian.

To byłoby mniej więcej wszystko, co doświadczyłem z praktyki, zastosuj się do moich uwag, a z pewnością nie pożałujesz. (K. S.)

Sposób zbierania znaczków pocztowych.

Odpowiedź początkującemu filateliście (chociaż starszemu wiekiem) na Jego zapytania: co zbierać, jak zbierać, jakie z tego korzyści odnieść można i t. p.

Wszelki kolekcjonizm, bez względu na to, co się zbiera lub zbierać zamierza, wymaga zarówno znajomości zbieranych przedmiotów, jak również pewnego nakładu pracy osobistej, tudzież pewnych zasobów pieniężnych. Tylko w bardzo wyjątkowych warunkach można przy zbieraniu mniej lub więcej wartościowych rzeczy obejść się bez środków pieniężnych; w przypadkach tych

---

SASKA 3 FENIGOWA.

HUMORESKA FILATELISTYCZNA.

Mam ten brzydki zwyczaj, że po całodziennem zajęciu w biurze zamiast położyć się spać jak porządny obywatel — porządkuję i badam umiejętnie moje zbiory znaczków pocztowych, liczę na polskich znaczkach ząbki, które bez wszelkiej racji bytu różnemi maszynami wykonywano, czytam gazety filatelistyczne, piszę listy na cały świat i t. d.

Otóż tymi dniami wpadła mi w rękę polska gazeta fachowa „Filatelista“, która z całej spokojnej tendencji pouczania i zapoznania publiczności z tym nowym, pięknym i pożytecznym (t. zw.) „sportem“, nadzwyczaj mi się spodobała; pozwolę więc sobie Szan. Czytelnikom tego pisma opowiedzieć, co mi się niedawno w gonitwie za znaczkami pocztowymi przydarzyło.

Niedawno temu znajduję w jakiejś „filatelistycznej fachowej gazecie“, która się składa z wątpliwych i niewątpliwych ogłoszeń, mały francuski inseracik, w którym jakaś dama ofiarowuje za bardzo przystępną cenę stare album z znaczkami, a między nimi saską 3 fenigówkę. Adres wskazywał bliskie miasteczko.

Nie było co zwlekać, trzeba jechać na miejsce, zanim mnie kto uprzedzi, a była ta saska marka oddawna moim ideałem, bo do skompletowania krajów staroniemieckich prócz używanych Bergedorfów i Meklemburgu radłowanego o kropkowanem tle tylko tej saskiej gazetówki mi brakowało. Miałem tymczasowo dla zapełnienie miejsca tylko falsyfikat Schrödera z pieczątką pocztową wyrobu Krippnera.

Całe nieszczęście, że jeszcze kilkanaście dni do 1-go, a tu bryndza kie-

jednak musi bądź nadzwyczajna zapobiegliwość, spryt i inteligencja jednostki, bądź też ślepy traf lub tak zwane „szczęście" zbieraczowi dopisać. Są to atoli wyjątkowe okoliczności i wyjątkowe sytuacje.

Natomiast każdy przeciętny, mający chęć zbierania człowiek, musi koniecznie posiadać obok zamiłowania do kolekcjonizmu — następujące trzy warunki:

1. Znajomość zbierania przedmiotów.
2. Czas na zbieranie i
3. dostateczne środki materjalne.

Tych trzech warunków potrzebuje zarówno zbieracz starożytności jak i gromadzący dzieła sztuki, zarówno kolekcjonista okazów ze świata przyrody, jak i zbieracz przedmiotów dotyczących, czy to dziejów pewnych ludów, czy też pewnych krajów, czy pewnych epok cywilizacyjnych, zarówno gromadzący pamiątki rodów, jak i kolekcjonujący książki lub mapy, — tychsamych warunków potrzebuje również zbieracz tak znaczków, jak i druków pocztowych.

Dokładna znajomość znaczków, do racjonalnego ich zbierania, bezsprzecznie jest potrzebna. Posiadając ją, łatwiej się ustrzedz przed znakomicie nieraz naśladowanymi falsyfikatami, a zatem łatwiej uchronić się przed stratą materjalną, a także i moralną, jaką niewątpliwie dla każdego zbieracza stanowi rozczarowanie, skoro się przekona o znaczku, dotychczas za prawdziwy uważanego że jest on tylko naśladownictwem oryginału... Z drugiej strony, przez badanie i rozpatrywanie się w przedmiocie tak obszernym, jakim już dziś jest filatelistyka, nabywa się zamiłowania do tej gałęzi kolekcjonizmu i wprost zachęca się do dalszego zbierania.

Wiadomości z dziedziny filatelistyki nabywa się, jak wogóle wiadomości wszelkich gałęzi wiedzy, bądź teoretycznie ze specjalnych podręczników i dzieł, bądź praktycznie przez samo badanie przedmiotów, w zakres filatelizmu wchodzących.

Jako doskonały a tani podręcznik dla początkujących zbieraczy poleciłbym książeczkę w języku niemieckim, pod tytułem „Leitfaden der Briefmarkenkunde", wydaną w Lipsku w r. 1896, po przeczytaniu której początkujący filatelista odrazu w tym światku znaczkowym rozeznawać się pocznie. Cokolwiek już uświadomionym filatelistycznie, odda znakomite usługi doskonały podręcznik Teodora Haasa pod tytułem „Lehrbuch der Briefmarkenkunde", wydany w Lipsku w r. 1905. Dla zbieraczy na większą skalę, istnieje w różnych językach cały szereg b. strannie i wyczerpująco opracowanych dzieł, których tu niesposób wymieniać, tem bardziej, że artykuł ninejszy dla początkującego jest przeznaczony.

---

szeniowa; nim bym zaliczkę dostał i urlop, tymczasem ktoś mnie uprzedzi. Biegnę więc, choć już blisko dziesiąta, do mojego poczciwego Wolfa Hirscha Bära. Jest to typ lichwiarza jednoczący w nazwisku pół menażerji, — ale w tej chwili byłbym wszedł za pieniądzmi do klatki prawdziwego niedźwiedzia. Po długich manewrach wydobyłem od niego na niski procent (12 od sta miesięcznie), aż 70 zł. i to na weksel w kwocie 120 zł. płatny za dwa miesiące.

Zacna dusza; samymi miedziakami zaśniedziałymi wyliczył mi na stół kupki, przeliczając każdą po trzy razy.

Całą noc rzucałem się bezsennie, dopiero nad ranem zasnąłem, lecz mimoto już o 4½ byłem na nogach.

Nie miałem nikogo, z kimby się pożegnać; (chwała Bogu, jestem jeszcze kawalerem) w biurze wytłumaczę się influenzą — dobry to wynalazek, bo żaden doktor nie może dyagnoskować, czy to prawdziwa, czy sztuczna influenza — i tak pędzę na dworzec, wziąwszy resztę „wyborowej" ze sobą.

Wsiadam do wagonu. — Żydów miljon. Kilku już odmawiało modlitwy dziękując Bogu, że nie są kobietami. Byłem tak wesoło i filantropijnie usposobiony, że częstowałem ich bułkami i kiełbasą — dopiero kiedy zaczęli jeść czosnek i szwargotać wszyscy razem o geszeftach, na najbliższej stacji przesiadłem się do przedziałki, gdzie siedziało tylko dwóch żandarmów z nasadzonymi na karabinach bagnetami.

Zacząłem z nimi pogadankę o „eksmisji" króla hiszpańskiego, o procesie „Wampira" z Düsseldorfu, o systemach więzień, o ułomnościach ustaw, aż wszedłem na temat filatelistyczny.

Wskazanem również jest, by każdy racjonalny zbieracz znaczków prenumerował gazetę filatelistyczną; znajdzie tam oprócz rysunków i wiadomości o nowych znaczkach pocztowych, obok wieści o odkrytych świeżo fałszerstwach znaczków i artykułów z dziedziny filatelistyki, także szereg ogłoszeń i ofert, dotyczących sprzedaży, kupna, lub zamiany znaczków pocztowych. Jako dobre czasopisma filatelistyczne (prócz naszego polskiego) polecamy redagowany w Londynie, organ Towarzystw filatelistycznych „London Philatelist", tudzież francuską wychodzącą od lat 45-ciu w Amiens „L'Echo de la Timbrologie".

Oprócz podręczników i czasopism jest dla zbieracza znaczków rzeczą konieczną, a dla celów praktycznych wprost nieodzowną — posiadanie tak zwanego katalogu znaczków, t. j. książki, która nie tylko wszystkie wydane dotychczas znaczki i druki pocztowe według państw zestawia i numerami porządkowemi oznacza ale je również dość dokładnie opisuje i co najważniejsza, podaje cenę każdego znaczka z osobna. Rozumie się, że katalog taki z powodu ukazujących się wciąż nowych znaczków, co roku zwiększa swoją objętość, co roku bowiem zjawia się nowe jego wydanie. Dla zbieraczy początkujących jednak, wystarczy celem zorjentowania się w cenach, kupienie katalogu raz na 2 lub 3 lata. Jako katalogi najlepsze wymieniłbym: „Yvert et Tellier", — „Senf", — Michel, Scott.

Dla celów praktycznych winien również każdy ze zbieraczy zaopatrzyć się w mniejszy lub większy album (w miarę środków pieniężnych i objętości zbioru), lupę do badania znaczków pocztowych, „pincetę" (szczypczyki) w celu uniknięcia walania znaczków palcami, wreszcie przyrząd do badania znaków wodnych, znajdujących się w papierze przeważnej części znaczków pocztowych i tak zwany ząbkomierz.

Co do czasu, który ktoś chciałby zbieraniu znaczków poświęcić, to jest to rzecz równie względna jak indywidualna. Wogóle, jak założenie zbioru potrzebuje i założenie zbioru znaczków pewnego czasu. Chcąc zbierać dużo i systematycznie, pragnąc w swym zbiorze pomieścić różne typy i wydania tego samego znaczka wszelkie odcienie barw i gatunki ząbkowań, potrzeba takiemu kolekcjonowaniu sporo czasu poświęcić.

Natomiast zbieranie zwyczajne, bez uwagi na wszelkie różnice specjalne, czy to w zabarwieniu lub ząbkowaniu, czy też w wodnym znaku, albo innej jakiejś drobnej odmianie danego znaczka, — da się prawie zawsze pogodzić z codziennem jego zajęciem i nie powinno wpływać ujemnie na wypełnianie jego obowiązków życiowych, czy to osobistych, czy ogólnych. W każdym razie duże zadowolenie, jakiego doznaje każdy filatelista wśród pracy przy swoim zbiorze, przyjemność, jaką odczuwa przy otrzymaniu nowego egzem-

---

W tem jakaś stacja — masa podróżnych czeka na pociąg. Konduktor otwiera drzwi i woła: „3-cia klasa, siadać, prędzej!"

Szczęśliwa myśl wpadła mi do głowy: zakładam ręce do tyłu, spuszczam głowę i zabójczym spojrzeniem mierzę wsiadających, jak ostatni podpalacz, albo zawiedziony w miłości. „Ajwaj, e Rauber!" krzyczy na nasz widok jakiś żyd i ucieka, a reszta za nim.

Maszynista zagwizdał, zatrzasnąłem drzwi i jedziemy dalej, śmiejąc się z udanego fortelu. Tymczasem przez okna wagonu jak w kalejdoskopie migały jednostajne, a tak cudne okolice. Nareszcie dojechałem. Wysiadam, dopytuję się o mieszkanie mojej inserantki, znajduję, pukam i wchodzę.

Pięć mopsów obległo mnie i przywitało morderczem szczekaniem.

Oganiam się jak mogę, aż wreszcie 50-cioletnia dziewica w białym kaftaniku, zrzuciwszy ze siebie parę kotów, które jej pomagały pić kawę, umitygowała ten psi koncert i piszcząc „przepraszam pana, ja nie ubrana", uciekła.

Za dobrą chwilę wyszła uróżowana, ufryzowana, strojna w kokardki i pokazując krzesło zapytała o powód wizyty.

„Jestem ten i ten, tu przeniesiony i dowiedziałem się, że p. dobrodziejka ma pokoik do wynajęcia".

Bałem się, że gdy powiem prawdziwy powód przyjazdu, zaśpiewa mi bajońską sumę za znaczki, więc chciałem ją w ten sposób „zajść z majki". — „Ach, to pewno tam naprzeciwko ta stara panna, ta Mizdrzycka, pana tu posłała", odezwała się na to — i mimo moich przerywań tak długo opisywała mi powtarzając ciągle „ale to jeszcze nic! — stosunki miejscowe, że w końcu mogłem całe tomy o nich napisać.

plarza do tego zbioru, radość, gdy mu się uda złowić jakiś okaz rzadszy, — wszystko to opłaci sowicie wydatki i trudy poniesione przy badaniu znaczków, tudzież czas filatelistyce poświęcony. Nawiasowo tu wspomnę, że wielu ludzi wśród spokojnego przyglądania się i badania znaczków pocztowych, w atmosferze swoich zbiorów, uspokaja swe nerwy i uważa to zajmowanie się znaczkami za najlepszy środek na nerwy, gorączkową walką o codzienny kawałek chleba nieraz zupełnie rozstrojonych. Z znaczków czytać też można historję czasów ostatnich całego świata, każdy przewrót państwowy, każda zmiana tronu, każdy nieledwie jubileusz historyczny pociąga za sobą zmianę znaczków. Taksamo jasno zrozumiałą jest u filatelistów ogromna znajomość geografji. Nie można zatem czasu spędzonego przy znaczkach uważać za... tak całkiem straconego.

Co się tyczy środków pieniężnych, które na cele zbierania znaczków pocztowych poświęcić trzeba, to w pierwszej linji — z zasady ogólnej ekonomji poświęcić należy tylko tyle, ile poświęcić można. W budżecie każdego rozsądnego człowieka istnieje pewna kwota, przeznaczona na przyjemności. Ponieważ zbieranie znaczków jest bez wątpienia dla zbierającego przyjemnością, powinien więc tylko z tej rubryki swojego budżetu na filatelistykę łożyć. Wydawanie na znaczki z rubryk przeznaczonych czy to na opał, czy też na odżywianie się, lub amortyzację długów, byłoby bezwarunkowo ekonomicznym grzechem. Dlatego, jak w każdej sprawie tak i w zbieraniu znaczków nie powinno się nigdy gorączkować.

Z drugiej strony zaprzeczyć się nie da, że pewne rodzaje znaczków z biegiem czasu znacznie zyskują na wartości, wydane zatem na nie pieniądze mimo zawsze wyższej sumy płaconej za nie przy kupnie, niż otrzymywanej przy sprzedaży mogą się nawet wrócić z grubą nadwyżką. I w tym kierunku twierdzą szczególnie handlarze znaczków (podobnie jak sprzedający losy, których kurs wciąż się podnosi), że kupowanie znaczków jest bardzo dobrą lokatą kapitalu, wartość ich bowiem z czasem musi wzrastać. Niestety, jednak wchodzą tu w grę tylko znaczki wyższych wartości, które i tak już przy wyjściu, kupowane przy okienku pocztowem po cenie nominalnej, drożej kosztować muszą, a zatem nie każdemu są dostępne (np. obecne marki austrjackie lotn. po 5 i 10 Schil.), a powtóre ten czas, który jest potrzebny do podniesienia się ceny targowej danego znaczka, nie jest znów tak bardzo krótki, — czas ten nieraz dochodzi do dziesiątków lat. Jest jasnem, że czas ten zależy także od długości trwania i od czasu prawnego używania danej emisji znaczków, a zatem i od ilości egzemplarzy wydanych i w obieg puszczonych przez państwo znaczków. A znowu trudno przewidzieć zgóry, jak długo np. wydana dziś emisja znacz-

---

Obiecała mnie nawet zapoznać w mieście i wyswatać z biedną, ale uczciwą panienką, jakby mnie jeszcze tego szczęścia brakowało. Wynająłem wreszcie po wielu prośbach pokoik, dałem z bólem serca zadatek i ostrożnie przystąpiłem do właściwego celu.

Zbliżając się do jakichś starych zwiędłych, jak ich właścicielka obrazów — wspomniałem nawiasem, że zbieram różne stare obrazy, znaczki, pieniądze i t. d. „Znaczki? ja tu mam taki jakiś album" przerwała mi — „i chciałabym się go pozbyć, bo to jeszcze po bracie, co dużo jeździł po świecie. — Słyszałam że to panowie zbierają, ogłosiłam już w gazetach, ale nikt się nie zgłasza. Tak między nami mówiąc, to wolałabym ręczną maszynę do szycia, niż te stare obrazki". „Ano niechno dobrodziejka te figle pokaże, możebym ja dał co zato" odezwałem się. „A, służę panu" i zaczęła grzebać w starej komodzie.

Po chwili szukania wyjęła moja szanowna nieznajoma z komody jakiś pakunek, a rozwiązawszy różowe wstążeczki i zdjąwszy wypłowiały fular, położyła przedemną oprawny rocznik starej gazety.

„Tyle mi po bracie zostało" — dodała — chusteczkę te dostał odemnie raz na drzewko, a to album to on sam własnoręcznie oprawił i znaczki wlepił. Ja się na tem nie rozumiem, ale czytałam parę razy po niemieckich i francuskich pismach, że panowie kupują takie rzeczy, a szczególnie jakąś saską markę na 3 fenigi. Wyszukałam więc w tym zbiorze przypadkiem ten znaczek i niechże Pan teraz powie, czy pan co da za to całe album".

Jeszcze różne rzeczy mówiła, ale prawie nic z tego nie słyszałem, tylko z źle ukrytą niecierpliwością przeglądałem stary szpargał, na którym obu-

ków cieszyć się będzie swojem istnieniem. Tego nawet najbardziej zawodowi filateliści ocenić zaraz przy ukazaniu się nowego wydania znaczków przewidzieć nie potrafią. I dlatego dla zamożniejszych zbieraczy bardzo wskazaną jest rzeczą nabywanie wszelkich ukazujących się nowości — szczególnie wyższych wartości, które zaraz w chwilach pierwszych po ukazaniu się przeważnie taniej nabyć można, aniżeli po wycofaniu z obiegu tychże znaczków i ukazaniu się znów nowej edycji.

Oprócz nabywania znaczków drogą kupna u handlarzy, jest jeszcze inny sposób otrzymywania znaczków dla swego zbioru, a mianowicie przez wymianę duplikatów z innymi zbieraczami. Duplikaty jednakże trzeba najpierw posiadać, aby je można za inne znaczki wymieniać. Trzeba je więc albo kupić, albo otrzymać. Jednostka zapobiegliwa posiadająca stosunki z ludźmi i liczne koła znajomych, potrafi pozyskać dla swoich celów z łatwością osobników, dla których znaczek listowy nie przedstawia żadnej realnej wartości, ci zaś aby zbieraczowi sprawić przyjemność, znaczki dla niego gromadzić będą. W ten sposób znajdzie się materjał wymienny, który zwłaszcza u handlarzy znaczków da się zamieniać na okazy, w albumie zbieracza jeszcze nie zamieszczonych. W tym celu koniecznie nawiązać trzeba jednak stosunki z firmami trudniącymi się handlem znaczków.

Wymiana duplikatów między zbieraczami winna odbywać się na równych warunkach, najlepiej na podstawie cen wyjętych z któregoś katalogu znaczków, — czy to osobiście w Towarzystwach filatelistycznych, czy też listownie. Rozumie się, że w tym ostatnim wypadku do zupełnie nieznanych ludzi znaczków najpierw posyłać nie należy, a wogóle w tym wypadku liczyć trochę na dobrą wolę i uczciwość ludzi.

Na pytanie co zbierać, — odpowiem, że najlepiej to, co się najwięcej podoba, co największą sprawia przyjemność. Istnieją kolekcjoniści poszczególnych tylko krajów (zbierają wówczas zazwyczaj także wszelkie odmiany tych samych znaczków), lub poszczególnych części świata, jedni zbierają wyłącznie znaczki, drudzy tylko druki pocztowe, tak samo gromadzą jedni same nieużywane znaczki, inni wyłącznie ostemplowane, ale najznaczniejsza część zbiera i jedne i drugie. Zbieranie wszystkiego, co dotąd na polu filatelistyki się ukazało, jest wprost niemożliwe, ceny niektórych rzadkości są wprost bajeczne, a t. zw. unikatów za żadną cenę wogóle nabyć się nie da. Dlatego najlepiej zrobią nowi, początkujący zbieracze, jeśli albo tylko poszczególne państwa, lub co najwyżej pojedyńcze części świata obejmą w zakres swego kolekcjonowania. Lepiej w małym zakresie dokonać rzeczy większych, niż w wielkim nic módz zrobić niczego. Także sposób zbierania znaczków takich, które się ukazały w pew-

---

stronnie bez wszelkiego ładu ponalepiane były klejem przeróżne znaczki pocztowe z całego świata.

Wreszcie znajduję jakiś znaczek przykryty bibułką i naokolo naznaczony czerwonym ołówkiem.

Odkrywam: jest 3-fenigówka! Ale nie czerwona, tylko zielona z r. 1851!

A niech cię św. Zyta ma w swojej opiece!!

I po to wziąłem na taki procent pożyczkę, po to niedospałem, zawieruszyłem się w biurze, przyjechałem z przeszkodami! Byłbym sobie największych impertynencji nagadał, ale wobec nieznajomej musiałem udać obojętność.

„To ma być saska 3-fenigówka?“ zapytałem więc niedbale — „ależ to pospolity znaczek; ten rzadki jest czerwony i całkiem inaczej wygląda“.

„Ej, to może Pan się myli“ — przerwała mi „bo tu pan Grabinkowski, co ma śliczny zbiór trzewików z całego świata, jeden nawet św. Genowefy i komplet różnych guzików i innych numizmatów, mówił, że to jest ta właściwa rzadka saska marka, co warta jest więcej, jak 4 Ruble“.

Wobec tego trudno mi było się sprzeczać i wziąłem się do dokładnego przeglądnięcia znaczków „odgryzając“ się czasami pani, która mi recytowała dalszy ciąg skandalicznej kroniki małomiejskiej.

Między mnóstwem falsyfikatów, wycinków, prywatnych znaczków, stempli i innych bezwartościowych rzadkości, znalazłem kilka polskich znaczków a między winietami rosyjską lewantyńską niebieską za 6 kop.

O mało co żem nie wyjął katalogu z kieszeni, ale powstrzymałem się i zapytałem, ileby żądała za ten zbiór.

nych okresach czasu, ma swoje umotywowanie w dzisiejszych warunkach zbierania. Można np. zbierać tylko znaczki, które zostały wydane w czasie od roku 1840 t. j. od ich początku) do roku 1890, a więc w okresie pięćdziesięcioletnim, lub jeszcze krótszym, można też zbierać tylko te znaczki, które istnieją np. od roku 1880 po dzień dzisiejszy. Ten drugi okres łatwiejszy jest do skompletowania, aniżeli okres pierwszy starszy, a więc droższy. I przy takim sposobie zbierania można się ograniczyć znowu tylko do pewnych państw i ich kolonji, przyczem pamiętać należy, że zbieranie znaczków zarówno używanych jak i czystych, jest tańsze, aniżeli zbieranie wyłącznie jednych lub drugich. Wszystko zresztą zależy od gustu i środków zbieracza.

Co do pytań jak zbierać i jakie z tego korzyści odnieść można, nie odpowiadam bezpośrednio, gdyż odpowiedź moją zawiera już powyższy artykuł i jeśli artykuł ten da możność początkującemu filateliście zorjentowania się w tym pozornym chaosie filatelistycznym, będę miał pełne zadowolenie w poczuciu, że w dobrej sprawie pomocy udzieliłem. A. T.

ROZMAITOŚCI.

Od Redakcji. Z powodu ciężkiego przebiegu recydywy grypy i z tem połączonych komplikacji, nie byłem w stanie wydać N-ru na maj — i chociaż nie z mojej winy nastąpiła przerwa, przepraszam wszystkich za zawód. Obecnie wydaję Nr. za maj i czerwiec i jestto ostatni Nr. przed ferjami. Następny wyjdzie w początku września. Wszelkie pisma, artykuły etc. proszę do 1. września nadesłać. — Ażeby w przyszłości uniknąć podobnych nieprzyjemnych przerw, postanowiłem w czasie letnim przenieść Wydawnictwo i czynności Związku do Warszawy — zapraszając do współpracy przedewszystkiem zamieszkujących teren Warszawy. — Poza tem zostanie przyjętych na stałe kilka sił biurowych, obeznanych z czynnościmi wydawniczo - filatel.

Wymagana znajomość oprócz polskiego, jeden lub kilka języków obcych — w słowie i piśmie. — Zgłaszać się mogą tak młodsze siły — jak i emeryci zamiłowani w tym dziale. — Przydział pracy — stosownie do kwalifikacji. —

Podania własnoręcznie pisane (nie maszynowe) z odpisami świadectw — z życiorysem i żądaniem ewentualnych poborów — nadsyłać do dnia 1. sierpnia br. pod adresem Redakcji — Decyzja przyjęcia zapadnie do dnia 15. sierpnia, nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. —

Skarbiec Banku Narodowego w Belgji — wydał ze swych zapasów 14 wagonów rozmaitych banknotów niemieckich marek, pozostałych na terenie Belgji z czasów wojny — do przetarcia na papier do pakowania. O ile wartość tego „produktu" nic już nie przedstawiała, o tyle po tej manipulacji zyskał rząd belg. papieru na ca 400,000 fr. belg.

Spekulacja Zeppelin'owa. W drugiej połowie lipca, startuje do bieguna północnego z Leningradu (Rosja) kpt. Wilkens na łodzi podwodnej „Nautilus" oraz Dr. Eckener — na swoim „Graf Zeppelin". I znowu dla tych jazd, przyjmują obydwa statki „korespondencję" i wydane zostaną specjalne znaczki i wysyłane nie mniej — nie więcej, tylko z „bieguna". A gdzie ten nadawca będzie? (każdy sam dla siebie) — a gdzie poczta nadawcza? — (Biegun półn.?) — Wszystko to będzie się dziać w jakiejś komorze w owych statkach i za taką naiwną „dziecinniadę", każą sobie płacić po zł. 8,— od kartki, zaś zł 12,50 od listu. Sądzimy, że nie wielu polskich filatelistów — złowi się na ten „lep", tembardziej, że doręczenie przesyłki — nie jest gwarantowane. —

„Widzi pan" — odrzekła — „jak dla Pana, mojego lokatora, to może mi Pan da dwanaście Rubli, (na złote nie potrafiła liczyć), chciałabym bratu dać pomnik odnowić, a kamieniarz dużo żąda".

„O, jeśli na taki cel" — odparłem powstając z uszanowaniem — „to pozwoli Pani, że przyczynię się i ofiaruję 40 zł.", przyczem wyjąłem pulares, lecz zaraz schowałem, bo miałem pieniądze w paczce od cygar, z której wyliczyłem na stół 800 „piętaków".

„Jaki pan szlachetny, ale niechże to będzie i na zadatek czynszu — inaczej nie przyjmę".

Naturalnie, że i na to zgodziłem i przyrzekłszy, że z pewnością zaraz po pierwszym przybędę — wróciłem z moim nowym nabytkiem z podróży po złote runo, ale bez saskiej 3-fenigówki. R. K.

W drugiej połowie września wyjdzie z druku katalog **Yvert et Tellier na r. 1932.** — Chcąc sobie zabezpieczyć otrzymanie katalogu zaraz w pierwszych dniach wyjścia zechcą P. T. filateliści zgłosić swoje zapotrzebowanie możliwie do 15. 7. — Cena wraz z przesyłką pocztową przy poprzedniej wpłacie zł. 17,00. Ceny innych katalogów — są jeszcze nieustalone, zapotrzebowanie na takowe bierzemy w ewidencję, — odnośne ogłoszenie wyjdzie w „Filateliście" w N-rze na wrzesień.

Miasto norweskie Trondhjem (Nidaros) z dn. 6. marca otrzymało nową nazwę Trondheim. Odtąd należy kierować korespondencję pod nową nazwą.

P. J. K. Warszawa. Nie przez zniszczenie, ani opanowanie innych podobnych organizacyj chcemy kroczyć, ale naodwrót przez współdziałanie — bowiem jest i istnieje tylko jedna idea **filatelistyczna** — a więc o partyjnictwie nie może być mowy i właśnie dla dobra tej idei, może grać tylko ambicja odnośnych przysłużenie się sprawie. Wogóle mało mamy zorganizowanych zrzeszeń filat. w Polsce — i nie wolno rozbijać tego — co istnieje, ale usilniać i tworzyć nowe, i nie zapominać, że Polska jest dzisiaj organizmem zbiorowo wielkim i w tym dziale przynajmniej jakaś dzielnicowość nie śmie i nie może istnieć. A co do „międzynarodowości" to nie może Pan identyfikować z jakimiś partjami polit. Filatelistyka „międzynarodowo" występuje wyłącznie na platformie zamiennej i zapotrzebowań w drodze kupna, sprzedaży — lecz w każdym kraju jest ściśle „narodowa" i taką filatelistyka polska pozostanie i z racji stanu pozostać musi.

„Unja" 1188. W pracy proszę nie ustawać, stworzyć pewną konkretną całość i z końcem sierpnia — przedstawić.

P. R. S. — Łódź. — Wszystkie dane znajdzie WPan w „Konwencja i Porozumienia Światowego Związku Pocztowego — Londyn — 1929 (str. 561) egz. zł. 5,— dostarcza każda Dyrekcja Poczt i Telegr. —

Mr. Leeds — Texas. The stamps of the field — postage called „the green postage". Lately appeared the stamps of the so-called „green postage" They were put by the polish insurgents in Upper Silesia on their letters whose senders wished to avoid their too long detention in the post-offices on the frontier. The correspondance thus stamped was carried across the border in certain places less strictly guarded by the co-allied autorities. It was sent further on its way by the polish post-offices in Upper Silesia and Poland and duly obliterated, when reaching its place of destination.

One of the french papers speaks of this clever arrangemant in following terms: „L'existence de cette poste insurrectionnelle est un argument de plus en faveur de l' esprit d' organisation polonais".

Opis fałszywych znaczków pocztowych 25-groszowych jubileuszowych z napisem „29. XI. 1830. Grochów Iganie". Pojawiły się w sprzedaży znaczki pocztowe 25-groszowe jubileuszowe z napisem „29. XI. 1830. Grochów Iganie". Falsyfikaty wykonane są na papierze odmiennym od papieru znaczków autentycznych, a mianowicie bardziej szarym. — Koloryt ich, jakkolwiek bardzo zbliżony do kolorytu znaczków autentycznych, różni się w odcieniu i jest bardziej matowy. — Druk — niejednolity, przesiany. — Rysunek nieostry; szczegóły rysunku nieuwydatnione. — Kreski poziome tła łączą się (zlewają się) z konturami rysunku i literami napisów, gdy w autentycznych znaczkach kreski te równomiernie urywają się, tworząc wyraźne granice między konturami rysunku i napisami a kreskami. — W znaczkach autentycznych kreski tła na krańcach prawego boku znaczków są zgrubione i tworzą cieniowanie, którego brak jest w znaczkach fałszywych. — Napisy nie są tak ostre jak w znaczkach fałszywych. — Wybitne cechy rozpoznawcze falsyfikatów są następujące:

1) w górnym napisie, w wyrazie „Iganie" między literami „I" i „E" znajduje się kreska pionowa, której niema w znaczkach autentycznych;
2) w napisie „Poczta Polska" litery „CZ" „PO" zlewają się z sobą, gdy w autentycznych znaczkach litery te zaledwie się stykają;
3) skrzydło pierwszej postaci odgraniczone jest od górnej krawędzi znaczka dwiema kreskami, w autentyku zaś — tylko jedną;
4) skrzydło drugiej postaci jest poszarpane i tępo zakończone (w autentyku ostro);
5) górny owal cyfry „8" w napisie roku „1830" jest wyraźnie naznaczony, gdy tymczasem w autentyku jest b. słabo widoczny;
6) w postaci pierwszej profil głowy (kask, nos, wąs) nie uwydatnia się;
7) otworki perferacji są większe niż w znaczkach autentycznych, przy-

czem ilość ich jest mniejsza, a mianowicie, nie licząc otworków na przecięciach;

a) w falsyfikatach jest ich na linji poziomej 13, pionow. — 16;
b) w znaczkach autentycznych na linji poziomej — 15, pionow. — 19.

Falsyfikaty powyższe wykonane maszynowo i odtworzone względnie udatnie, zagrażają znacznem rozpowszechnieniem.

Nr. 1772/V. z dnia 30. kwietnia 1931 r. Dziennik U. M. P. i T.

P. S. Są to skutki prymitywnego wykonywania u nas znaczków w kraju szczycącym się malarzami i rysownikami. Zaakceptowany zostaje zawsze — wzór i sposób wykonania — niestety najgorszy.

Dodatki do katalogu „Michla", wychodzą nie jak poprzednio nakładem f-my „Schweneberger w Lipsku", lecz w Pössneck/Th. (Niemcy) przez „Int. Postwertzeichen Markt"; cena 12 dodatków (roczna) Mk. 1.80.

P. R. R. w B. Międzynarodowe kupony na odpowiedź — od r. 1929 — w myśl postanowień Świat. Kongresu Poczt. — posiadają ważność przez nieograniczony czas — a nie jak poprzednio przez 6 miesięcy, i dlatego każdy Urząd Pocztowy ma obowiązek wymiany na znaczki bez względu na datę umieszczoną w odcisku datownika, lub nawet w braku tegoż lub na niewłaściwym miejscu odciśniętego.

Kurjer Lit. Nauk. Kraków pomieszcza:

Niedawno temu w Warszawie przy udziale wybitnych przedstawicieli literatury i bibljofilstwa, odbyła się druga z kolei licytacja bibljofilska, zorganizowana przez Tow. Bibljofilów Polskich. Jak zwykle, obok kilkuset książek oraz rycin (np. wspaniała kolekcja portretów Kościuszki) wystawiono na licytację nieco autografów, tym razem królewskich.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najbladszy bodaj dokument z podpisem któregoś z królów polskich z powodzeniem znaleźć się może w dużem nawet muzeum. Dla muzeów prowincjonalnych, o mniejszym zakroju, może to być wręcz ozdobą zbiorów, boć przecie rzeczy owych dzisiaj nie przybywa. — A jednak na licytacji i takie autografy nie wzbudziły większego zainteresowania, choć były między niemi rzeczy wcale ciekawe. O ile niektóre książki czy roczniki pism, między niemi „Gazeta Polska" z 1831 r., osiągały ceny kilkakroć, ba, nawet dziesięciokrotnie wyższe od ceny wywołania, o tyle objekty rękopiśmienne albo wprost spadały z licytacji, albo miały nadwyżki bardzo nieznaczne.

I tak przywilej króla Zygmunta I. z 1536 r. z jego własnoręcznym podpisem kupiono za 16 zł. (cena wywoławcza 15 zł.). Wziąwszy pod uwagę wiek dokumentu, stwierdzić trzeba, że nabywca zdobył autograf ten wręcz za bezcen.

List króla Jana Kazimierza do księżnej Piccolomini (tekst pisany przez kogoś innego, podpis oryginalny), spadł, aczkolwiek cena wywoławcza wynosiła zaledwie 20 zł.

Podobny los spotkał akt donacyjny króla Jana III. Sobieskiego, dobrze zachowany, podpisany jego ręką, ale bez pieczęci. Cena wywoławcza jego również całkiem niska, bo tylko 15 zł.

Najdroższym objektem rękopiśmiennym licytacji owej był plik listów oraz ich kopij, mieszczący w sobie autografy Marysieńki, królowej Marji Kazimiery oraz synów zwycięzcy z pod Wiednia. Cena wywoławcza 80 zł. Nabywca za te interesujące rękopisy niestety nie znalazł się, więc podzieliły los dwu poprzednich numerów.

Dla badacza obyczajów doby saskiej wiele mówiącym nabytkiem byłby autograf króla Augusta III. Sasa, umieszczony u dołu rachunku za dostarczone klejnoty. Doszedł on do 6 zł. (cena wywoławcza 5 zł.).

Króla - estetę z łazienkowskiego pałacu reprezentował podpis na patencie z 1773 r. Autograf jego sprzedano za 11 zł. (cena wywoławcza 10 zł.).

Jak z tego wszystkiego widać, autografy królewskie nie budzą entuzjazmu przynajmniej na omawianej licytacji. Na sali panował wówczas nastrój całkiem chłodny. Autografem tennisisty Tłoczyńskiego handlowano przed rokiem w Warszawie dosłownie za jego plecami, nim zdążył wyschnąć atrament, tu tymczasem.... Ale nie pora na lamenty. Niema dziś snać mody na królów, za to haussе'a na sportowców. Miejmy jednak nadzieję, że i dla naszych monarchów zabłyśnie jeszcze słońce... zainteresowania! **J. M. Chudek.**

P. Konarzyński, Werchy p. Kamień Kcsz. Już Legatowicz wypowiedział te złote myśli. Na co dawać ludziom rady? Mądry nie potrzebuje, a głupi jej nie usłucha. —

P. Z. B. Iwonicz. Kreski poziome, ═══ które znajduje się na starszych znaczkach poczt hiszpańskich nie są pieczęcią pocztową.

Jak wiadomo, sprzedał rząd pozostałe arkusze znaczków poczt wycofanych z obiegu handlarzom i prywatnym osobom, lecz unieważnił je przedtem poziomemi kreskami, które przechodzą przez cały znaczek.

Jednak i z tych kresek skorzystał jakiś „przemysłowiec", uzupełniając je

innemi zmniejszającemi się ku dołowi i górze, które po największej części uważane są jako prawdziwe pieczęcie pocztowe.

Wywabianie tłustych plam na znaczkach pocztowych. Z pośród różnych sposobów wywabiania plam na znaczkach pocztowych, najczęściej używanym jest następujący: Chcąc wywabić tłustą plamę ze znaczka, trzeba wprzód rozgrzać znaczek, trzymając go np. na tekturze, nad lampką. Następnie przyciskając dobrze palcami do znaczka rozgrzaną także tym sposobem bibułę tak, aby tłuszcz choć w części przeszedł w bibułę, należy pociągać umoczonym w terpentynie pędzelkiem, zagotowanej do wrzenia, plamę na znaczku z obydwóch stron tak długo, póki nie zniknie. Potem dla nadania znaczkowi pocztowemu poprzedniego koloru, należy pociągnąć go kilka razy pędzelkiem umoczonym w spirytusie. Przy powyższej „operacji" kolor i druk znaczka nic się nie zmienia.

Walka z kościołem kat. na Litwie i początkowe skutki. — Litewski zarząd poczt wydał tajne polecenie, aby wszystkie urzędy pocztowe konfiskowały list pasterski biskupów, zawierający protest przeciwko zerwaniu konkordatu z Watykanem przez rząd, — sfery katolickie ze swej strony zorganizowały własną pocztę — zwalczaną energicznie przez rząd, — a więc i tu gotowiśmy się doczekać — jakichś — chociażby półoficjalnych „znaczków" lub coś w tym guście.

P. S. C. w Karlsbad. Bezwzględnie karygodne i o ile się nie mylimy w ustawach wszystkich krajów, które należą do Związku Poczt w Bernie. — Ustawa z dn. 3. 6. 1924 w art. 21 powiada, że Minister Poczt i Telegrafów ma wyłączne prawo wydawania znaczków pocztowych, nadruków pocztowych, nalepek i płatnych druków pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, oraz oznaczenia ich wartości. — Nalepki i płatne druki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne mogą być wydawane przez osoby prywatne tylko dla własnego użytku, za zezwoleniem Ministra Poczt i Telegrafów. — Wytwarzanie, sprzedaż i rozpowszechnianie znaczków, nadruków, nalepek i druków, naśladujących znaczki pocztowe, nadruki pocztowe, nalepki i płatne druki pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w ten sposób, że mogłyby być uważane za wydane przez zarządy pocztowe, jest wzbronione.

Pod względem ochrony prawnej znaczki, nalepki, nadruki pocztowe, wydane przez zarządy pocztowe zagraniczne, traktowane są narówni ze znaczkami, nalepkami i nadrukami pocztowemi krajowemi. — Poza tem przywrócono moc obowiązującą przepisów uchylonych art. 11 ustawy z dnia 27. maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. P. P. P. Nr. 44, poz. 310), w szczególności przepisów karnych, dotyczących podrabiania i przerabiania znaczków pocztowych (marek).

Z Ruchu Filatelistycznego w Polsce.

TORUŃ. Tygodniowe — regularne zebrania „Związku Filatel. w Toruniu" odbywają się w każdy poniedziałek od godz 19-tej w lokalu Zw. przy ul. Bydgoskiej 12 „Oaza". — Goście mile widziani.

WARSZAWA. „Polskie T-wo Filatelistów w Warszawie". Posiedzenia Towarzystwa odbywają się w każdą środę o godz. 8 wieczorem, w siedzibie Towarzystwa w Warszawie przy ul. Wiejskiej nr. 3 m. 1.

INOWROCŁAW. Zapisy na członków „Klubu filat. w Inowrocławiu" przyjmuje prezes Klubu: Dr. L. Znaniecki, ul. Dworcowa 7.

KOŁOMYJA. Z Klubu Filatelistów w Kołomyi. Rocznicę pięcioletniego istnienia uczcił nasz Klub w dniu 9. maja br. uroczystem zebraniem wszystkich członków i wspólną kolacją. — Prezes Klubu sędzia Tracz przedstawił rozwój filatelistyki przed wojną i po wojnie, jej kulturalne znaczenie, genezę założenia „Kołomyjskiego Klubu Filatelistów" i najważniejsze wydarzenia z życia Klubu w ciągu ubiegłego pięciolecia. W szczególności podniósł prezes, że działalność Klubu od czasu jego założenia, ani na chwilę nie zamarła, przeciwnie życie w Klubie było zawsze bardzo ożywione. Odbywały się z dziedziny filatelistyki odczyty i pokazy zbiorów — znaczków pocztowych, całostek i stem-

pli wybitniejszych filatelistów, jak pp.: Czerniawskiego, Feralla, Wieliczkowskiego i innych. Każdego poniedziałku podczas zwykłych zebrań członków odbywała się ożywiona wymiana znaczków między członkami Klubu, a nadto liczne wybory znaczków umożliwiały zawsze członkom uzupełnienie ich zbiorów. Toastem na pomyślność Klubu i wszystkich jego członków zakończył prezes swe przemówienie. — Następnie po dokonaniu rozdziału między członków premij w znaczkach pocztowych, serdeczna pogawędka i wymiana zdań na aktualne tematy z filatelji przeciągnęła się głęboko w noc.

Międzynar. Związek Filatelistów i Korespondentów „Unja", Ciechocinek Zdrój. C. d. listy członków.

Nowi członkowie — Nouveaux Membres — New Membres — Neue Mitglieder.

1205 **(Malta), — ZEITUN, 16, Beland Street, — CHARLES DALMAS,** General Menager W. A. I. C. C., — G. Friendly Correspondence H. ang. wł. english, italian) 130

1206 **(Finland) KOTKAS, Ainonkatu 5, — Miss KIRSTI HIETAVUORI** (20) D. (t. c. v.) Wünsche Erstsendungen. H. fin. deutsch, engl. schwed. 109

1207 **(Finland) WIIPURI, Torikatu I. (Rissasella), — KALEVI HYTOENEN,** Schüler A. 1. 2. 4. 7. 13. H. deutsch, finnisch, schwedisch. I. 109

1208 **KIELCE, Seminarjum Duchowne, MUSIAŁ JÓZEF,** uczeń (alumn) (28) A. 2. 3. 7. 13 H. pol. franc. łaciński I. BAS Michel. 105

1209 **RÓWNE WOŁ., ul. Hallera 26. — KAWKA KAROL,** handlowiec (28), — A. 1—4. 10. 11—13. H. pol. ros. niem. BAS. Michel. 108

1210 **(Espana) BARCELONA, Calle Antiqua de San Juan Nr. 1. — „UNION UNIVERSAL" JOSEFINA REQUENA** (Editora). 110

1211 **(Estonia) KREENHOLM, Uus majad 24—4, — BASIL TSCHICHOF,** — A. 4. 13. D. Städten, Landschaften, Panorama. (t. c. v.) H. deutsch, engl. franz. russ. BAS. Michel, Yvert. 109

1212 **(Finland) WIIPURI, Klassillineso dyseo, I. Mokka, — HEIKKI HAAPALAINEN,** Schüler, — A. 1. 2. 4. 6—10. 13. D. (t. c. v.) Marke bildseitig. H. deutsch, finnisch, schwedisch. 109

1213 **JANIKOWO, pow. Inowrocław, — WIESZOK PAWEŁ,** szef biura (45), — A. 1—3. 11—13. E. 1—5. H. pol. niem. BAS. Michel, Senf. 109

1214 **WADOWICE „Kopiec" — woj. Krakowskie, — „KÓŁKO MISYJNE"** — Collegium Marianum A 1—10, 12, 13, D. E. 3—6. F. I. 1. 3. filat. G filat. H. pol. BAS. Michel. 106

1215 **(Japan) TOKIO, C. P. O. Box 122, — TSUNEHIKO FUKUDA,** — Amateur photographs, Snapshots, Photogr. Magazines. 109

1216 **BUCZACZ, — woj. Tarnopolskie, — PFEFFER MAKS,** wł. Księgarni, (28), — A. 2. 4. 11. 13. G. filat. H. pol., niem., ruski, czeski, ros., żyd., hebr. 106

1217 **(Deutschland) STRIEGAU, Schl. Kaiserstr. 20, — F. E. SCHRAMM,** Menager des Union Club — Striegau (20), — A. 1, 2, 4, 10, 12, 13. nur engl. Kol. und Wohltätigk. 4. D. (t. c. v.) Marke bildseitig. F. 1. 3. H. deutsch, engl., franz., latein. BAS. Michel, Senf. 109

1218 **(Deutschland), NACHRODT i. Westf. Wilhelmstr. 11, — WILLY RENFORDT,** Dir. des I. S. V. „Germania", — Prospekt gratis. — A. 1—13. B. D. (t. c. v.) bildseitig frankiert. H. deutsch, engl., franz. BAS. Michel, Senf, Scott, Yvert. 109

1219 **BYDGOSZCZ, ul. Toruńska 22 b., — KOZŁOWSKI EDWARD,** architekt (31), — A. 1—11. 13. H. pol., ros.: BAS. Michel. 109

1220 **(U. S. A.) OMAHA, Nebr. 5914 Nr. 39 St. — OWEN CARTER,** Manager — The Ark of Friends Exchange Club. Everybody welcome, join now year 50c. by money order. H. english. 109

1221 **(Danmark) KOPENHAGEN, Soregade 1. — ABKJAER AAGE,** Beamter (54), — A. 2, 3, 5, 6, 8, 10, 13. D. nur schöne Panoramas, H. deutsch, engl., franz. I. BAS. Michel, Senf, Yvert. 109

1222 **KOŚCIAN, ul. Poznańska 63, (woj. Poznańskie), — DUDZIAK JAN,** urzędnik-kasjer WP. (31) A. 1, 2, 3, 4, 6, 7, 9—13. H. pol niem. I. BAS. Michel 106

1223 **(Finland) — KANKAANPAA, — ERKKI PAIVIO,** Dir. des Sufi Club (23), — A. 1—4, 6—10, 12, 13. D. (t. c. v.) alle Marken bildseitig. H. deutsch, engl. finnisch, franz. BAS. Michel, Yvert. 119

1224 **(Brazil), — PORTO ALEGRE, Avenida Veneza 638 (R. G. do Sul), — ERNST VERCH** (36), — A. 1, 2, 4, 6—10, 13 (auch St. per St. v. 200—2000). H. deutsch, portug. BAS. Yvert. 107

1225 **(Brazil), — JARAGUA, — ALAGOAS, Av. Comm. Leao 301, — J. SILVEIRA,** — A. 1, 2, 4, 5, 13. D. altos 13: Cartes (t. c. v.) H. port., engl., franz., deutsch. BAS. Yvert. 108

1226 **SZOPIENICE - ROZDZIEŃ, ul. Hutnicza 9 (Woj. Śląskie), — TEODOR WILK** (29) A. 1, 2, 4, 10, 12, 13. H. pol. franz., deutsch. BAS. Michel, Scott, Yvert. 109

1227 **TARNÓW, pl. Kazimierza Wielkiego (Woj. Krakowskie), — JELEŃ ANTONI,** handel znaczków zagranicznych, — A. 1—13. C. 2. F. 8. H. pol., niem., franz., ang. BAS. Michel, Senf, Yvert. 109

1228 **STRYJ, (Woj. Stanisławcwskie), — SOBOL STEFAN,** prof. I. Gimn. Państw. (38) A. 1—13. E. 1—6. G. filat. i numizm. H. pol., ukr., niem., ros. BAS. Yvert. 106

1229 **(Palestine) TEL AVIV, P. O. Box 40, — BERNARD KROHN** (32) Militär Beamter bei Royal - Air Force (Aeroplan Abt. für Egypt, Palest. Iraq), — A. 1—6. 8—10, 13. C. H. engl., deutsch, hebreisch. I. BAS. Gibbons, Yvert. 109

1230 **GRUDZIĄDZ, ul. Sienkiewicza 8, — DYSZER EMIL JAN,** prok. F-my „Pepege" (46) A. 1—11, 13, G. filat. — zam. H. pol., niem., franc., ros. I. BAS. Michel, Senf. 109

1231 **(France), — Le MADELEINE p. Breteuil s. Iton (Eure), — DEREWOŃKO HENRYK**, robotnik (19), — A. 2—11, 13. D. wszystkich krajów. E. 3—6. F. 1—3, 5—9. G. różny. H. pol., ruski, franc. I. BAS. Yvert. 106

1232 **(America Ecnador) GUAGAGÜIL FEW. CANDOY** P. Agente of Clubs Filatelicos,— A. 9. 10, 13. B. D. E 2. 3. F. 1. H. Spanish. Bas Yvest. of 500 a 1000 fr 109

ZMIANA ADRESÓW:

1044 **(France), — BORDEAUX, 10 rue de la Merci 10, — SOLNIK S.,** student medycyny (22), — A. 1—13. H. polon et all europ. lang. I. Bas. Yvert. 106

1152 **POZNAŃ, ul. Gen. Umińskiego 14 m. 2. Jan Jankowski,** urzędnik (28) A. 4, 12, 13. H. pol., niem., franc. Bas. Michel. 106

1153 **ZDOŁBUNÓW, Handlowa 26, Stanisław Hakenberg,** urzędnik P. K. P. (38) — A. 1—4, 6—11, 13, B. H. pol., ros., niem. I. Bas. Michel. 106

1163 **SARNY, ul. Leśna 7, Władysław Matolski,** kapitan (33). A. 2, 3, 6, 7, 13. H. pol., franc., niem. I. Bas. Yvert. 106

1175 **DUNAJÓW (Woj. Tarnopolskie) Utrat Stanisław,** ucz. gimn. (20). A. 2—10 13, D. H. pol., niem., ruski I.

Premję ogłoszoną w Nr. 100 — otrzymał czł. „Unji" Nr. 1179 za najliczniejsze zjednanie nowych członków.

Czł. 1175 — nie 13, lecz 11 oznacza zakupno! Na znaki należy uważać ze względu na trudne sprostowanie dla zagranicy. — Na inne oczekujemy — a więc w wrześniu!?

Czł. 1172 — mnożą się skargi — na przetrzymywanie przesyłek, — stosownie do deklaracji — każda przesylka musi być do dni 7 po otrzymaniu załatwioną. — Prosimy pozałatwiać **wszystkie** zaległości. —

Czł. 1187 — kompletna lista członków — nie może być WPanu wydana, albowiem Związek został w grudniu z. r. reaktywowany, nie wszyscy członkowstwa odnowili, wielu zostało wykreślonych lub powtórnie nie przyjętych (o ile byli na „czarnej tablicy" ogłoszeni) regularnych członków (aktywnych) ogłaszamy i z tymi prosimy wyłącznie wchodzić w kontakt. A że dotychczas mała jest stosunkowo ilość członków aktywnych, to już nie nasza wina, ale może brak propagandy ze strony samych członków, — my ze swojej strony — wszystko możliwe czynimy, ażeby jak najwięcej nowych członków z zagranicy zwerbować, nie licząc się z kosztami, ażeby tylko celu dopiąć, — stworzenie organizacji, licującej z godnością Polski na terenie międzynarodowym, bowiem w podobnej formie, nasza organizacja — może być wcale nie gorszą od każdej najlepszej zagranicznej. — My wkładamy gruby pieniądz w wydatki — dla tej idei, — polscy zbieracze winny to poprzeć propagandą i współpracownictwem. — Jednostka przy najlepszych chęciach — nic pokaźniejszego stworzyć w tej dziedzinie nie może. — Przez miesiące letnie przygotujemy materjały, ażeby w wrześniu — październiku zyskać 2000 nowych członków. — Co do opłat, to zasadniczo — odpowiedzi — bez załączonego znaczka — nie udzielamy.

Kilku pp. członków zatrzymuje wybory związkowe ponad 7 dni, — zawiadamia się, że jestto niedopuszczalnem, albowiem zeszyty ogółem mogą być

w obiegu 4—6 tyg. i muszą w tym okresie 4—5 razy być rozesłane — bowiem w 6-tym tyg. ma nastąpić obliczenie dla nadsyłającego. — Dokonany wybór — musi być też równocześnie z odsyłką wpłacony, kredytów absolutnie nie udziela się.

Formularze zgłoszenia wysyła Adm. „Filatelisty", Ciechocinek-Zdrój, wkładka roczna zł. 7,50 — członkowie otrzymują „Filatelistę" bezpłatnie.

Envoyez auourd-hui une carte couleur, au Directeur de Club „ U n j a ". EUG. A. SZCZERBAN, Ciechocinek-Zdró (Pologne) en demandant bulletin d'adhésion et numéro spécimen de l'„FILATELISTA" qui parait mensuellement.

LISTA HONOROWA
Liste d'honneur — Ehrenliste

od 1/III — 15/VI 1931

Nr. 1179 zjednał na członka Nr. 1190, 1191, 1192, 1206, 1207, 1212, 1221,
Nr. 1188 „ „ „ Nr. 1204
Nr. 1172 „ „ „ Nr. 1211
Nr. 1165 „ „ „ Nr. 1213

HUMOR, SATYRA
i płacz — nad pewnymi „Filatelistami".

Takie to czasy. Wobraź sobie, jacy dzisiaj ludzie są nieuczciwi, trudno pogodzić się z podobnym czasem; - np. wczoraj mój dostawca od którego już tyle lat kupuję, „wtrynił" mi fałszywy znaczek — „no to zapewne odesłałeś?" o nie! Zaraz odemnie odkupił sekretarz R. ale dał tylko 10% zarobić...

DOBRZE ZROBIŁA. Kasiu! Czy zaniosłaś list na pocztę?

Zaniosłam proszę pani, ale kazałam go zważyć, a że był za ciężki, więc nalepiła drugą markę.

Toś dobrze zrobiłam! Ale czy przypadkiem nie przylepiłaś ją na adres?

Ta gdzie, proszę pani, przylepiłam wsam raz na tamtą markę.

Zbieracz: Co!? Za ten znaczek miałbym dać 18 złotych?

Sprzedający: Ależ to austrjacka jubil. z r. 1908 — 10 koronówka.

Zbieracz: Co mi tam austrjacka — może być też galicyjska, aby nie droga...

ADELAJDA LANGE

CIECHOCINEK - ZDRÓJ

UL. SPORTOWA Nr 103 - 105 (dom własny) POLSKA

Nr. 20 CENNIK ZNACZKÓW ZAGRANICZNYCH 1931

Wszystkie ceny rozumieją się NETTO w ZŁOTYCH i GROSZACH. Obce waluty przyjmuję po kursie dnia. OPŁATA POCZTOWA przy zleceniach poniżej 150 zł. OSOBNO. Zamówienia uskuteczniam w porządku wpływów, dopokąd zapas starczy, — a ponieważ dostawę zastrzegam sobie — bądź z powodu wyczerpania danego sortymentu, bądź też nagłej zmiany cen rynkowych, — proszę do wszystkich zamówień dołączać zlecenie rezerwowe.

Do wszelkich zapytań proszę o dołączenie znaczka na odpowiedź.

Przy zamówieniach — wystarczy podać tylko Nr. serji.



Nr. 673 zł. 0.25



Nr. * 476 b zł. 1.35



Nr. * 2580 (700-letni jubileusz Św. Antoniego Padewskiego.) zł. 8.00



Nr. * 2652 a zł. 18.00



Nr. * 1887 zł. 3.00



Nr. * 1897 zł. 5.25

Kompletne serje.

Nr.ser.	Mich.	Yvr.			Cena
			Liechtenstein		
1228	28/42	25/39	widoki 5 h — 10 Kor.	15 wart.	0.80
1281	1/12	1/12	dopłatne, — cyfry, 5 h. — 5 Kor.	12 „	0.60
			Luxemburg		
1357	139/141	137/139	pam. form. wielki—widoki 10+5 — 25+10	3 wart.	1.15
1359	144/146	142/44	„ odwiedz. króla belg. 10+5+25—25+10+25	3 „	3.30
1363	157/160	160/63	dobrocz. zwalcz. tuberk. i raka 5+5—1.00+10	4 „	1.50
1366	177/181	182/186	„ Książe Jan 5+5 — 1.50+30	5 „	3.00
			Liberja		
3425	166/170	15/19	1918 polec. **trójkąty,** Buchanan, Robertsport, Monrovia, Greenville, Harper, radłowane	5 wart.	4.50
3425		16a/19a	z tych samych — 4 wart. ząbkowane	4 „	3.50



Nr. * 605 zł. 1,35



zł. 0,30

Nr. * 592



Nr. * 1876 zł. 9,50
Nr. * 1875 t. s. cięte zł. 9,50



Nr. * 590 zł. 1,25

Czechosłowacja

25	rozm.	20
50	„	45
75	„	1,00
100	„	2,00
125	„	3,80
150	„	6,—
200	„	15,—
250	„	45,—
300	„	75,—



Nr. *1845 zł. 9.00



Nr. 1158 I. wyd. Lubljana zł. 0.65



Nr. 2813 zł. 1.00



Nr. *1880 zł. 1.75



Nr. *891 zł. 3.00

Nowa Zelandja

10	rozm.	40
20	„	90
25	„	1,50
50	„	8,50

Mieszanki

tylko znaczków zagranicznych, zależnie jakie kraje danej chwili są w opracowaniu, — jednak zawsze kilkanaście lub kilkadziesiąt krajów, bardzo wiele gatunków:

500 sztuk	zł. 1.50	1000 sztuk	zł. 2.80
3000 „	„ 7.00	5000 „	„ 10.00

Nadaje się dla odsprzedawców, do kopert, dla początkujących do uzupełnienia zbiorów, a też jako tańszy materjał zamienny.

Opłata pocztowa zawsze osobno.



Nr. * 1871 zł. 4.50



Nr. * 579 (Dopłata) zł. 2,50



Nr. 677 zł. 0,30

Argentyna

10	rozm.	30
25	,,	1,20
50	,,	2,75
100	,,	10,50
150	,,	24,00
200	,,	45,00
250	,,	75,00
300	,,	120,00



Nr. * 1888 zł. 2,70
Nr. * 1889 t. s. znak wodny zł. 2,70



Nr. * 2345 zł. 2,50
Nr. * 2345 a tylko 25 i 50 Piaster zł. 2,00



Nr. * 1846 zł. 5,50
Nr. * 1847 t. s. z czerw. przedr. zł. 10.00



Nr. 864 * zł. 7,50



Nr. * 409 c zł. 7,50



Nr. * 409 b/I zł. 2,00
Nr. 409b t. s. bez przedruku zł. 1,00



Nr. 344 zł. 1,25



Nr. * 978 zł. 0,95



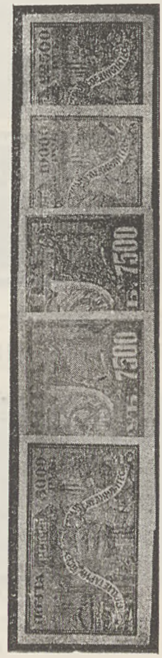
Nr. * 1893 zł. 2,25

Kuba

10	rozm.	30
20	"	1,00
30	"	2,00
50	"	4,50
100	"	16,50
120	"	33,00



Nr. 1481 a zł. 0,40



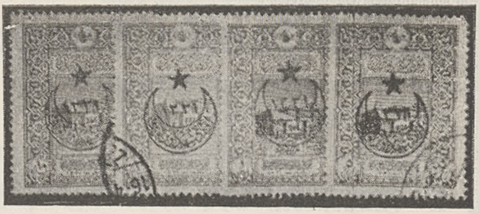
Nr. * 1851 zł. 11,50



Nr. * 1870 zł. 4,—
Nr. 1869 t. s. cięte zł. 3,75



Nr. 1029 zł. 1,40



Nr. 2325 zł. 0,40



Nr. 1169 zł. 0,55

Austrja

100	rozm.	90
200	„	2,00
300	„	3,80
400	„	7,75
500	„	14,00
600	„	30,00
700	„	50,00
800	„	90,00
1000	„	250,00



Nr. * 1859 zł. 4,00

Belgja

25	rozm.	20
50	„	60
100	„	2,00
150	„	4,50
200	„	7,50
250	„	15,00
300	„	25,50
350	„	42,00



Nr. * 1858 zł. 4,50



Nr. * 715 zł. 0,35



Nr. * 1269 zł. 0,50

DROBNE OGŁOSZENIA.

Sprzedam, zamienię oryginalne, niekatalogowane znaczki ukraińskie, listopad 1918, za inne wedle umowy. — Zgłoszenia: **Jan Lehnert, Drohobycz,** skrytka 45.

Za nadesłane 1000 znaczków polskich, wysyłam 400 zaranicznych; wybory całego świata, niskie ceny. **Roman Tyblewski, Warszawa, Nowowiejska 11-13.**

Poszukuję zamianę na znaczki G. Śląska i Niemiec, — monet metalowych, papierowych poszczeóln. kraji, miast, kupców, przedsiębiorstw.— Złoszenia: **Latussek, Niewke,** Kr. Gr. Strehlitz, Oberschlesien - Deutschland.

Suche Tausch m. d. Europa u. Übersee. Gebe Polen, Danzig und Danzig - Hafen. **K. Hansel, Toruń** Krzyżacka 5 (Mitgl. „Unja" Nr. 1164)

Maurice Dujeux, rue du Trône, 143, BRUXELLES (Belgique) **Achéte Timbres d'aviation et autres de tous les Pays.**

Uwaga! wysyłam wybory znaczków klasycznych 1 Mk.-70 gr. porto osobno. Na zapytania znaczek. **J. Jankowski Poznań, Uminskiego 14 m. 2.**

Do Sprzedania cenny zbiór znaczków różnych, plebiscyty, wojenne różne rzadkości, Feldposty, koperty z markami, zbiór znaczków reklamowych (rysunki na figury św.) nie oszacowane i nieobliczone w miejscu do nabycia. **Jerzy Benek,** Bronow 95 p. **Zabrzeg.** - woj. Śląskie. (Czł. „UNJI" 51)

Wspaniałe wybory nzaczków pocztowych, wysyłam na żądanie. **Franc Nocek,** TARNÓW.

Sprzedam znaczki bolszewickie, niestęplowane, wyższe wartości i ostatnie wydania. **Stanisław Hakenberg, Zdołbunow,** Handlowa 26.

Kupuję, Zamieniam, pieniądze całego świata ; poszukuję szczególnie banknotów polskich od 1794 r. do 1919, bon polskich i rosyjskich oraz banknotów Węgier, Austrji, Niemiec, Czechosłowacji, państw Bałkańskich Hiszpanji i państw pozaeuropejskich. Mam do wymiany znaczki pocztowe, banknoty i monety polskie oraz rosyjskie oraz banknoty niemieckie. Poszukuję korespodencje z zbieraczami. Kupuję wszelkie pisma i książki numizmatyczne. **Kosinski Witold, Bialystok, Czackiego 2.**

Tausch! mit allen Länder gesucht, gebe nur bessere Europa und Übersee. Bitte Erstsendungen. Zufriedenheit garantiert.
J. Jankowski, Poznań Umińskiego 14-2.

Wir bitten unsre geehrten Leser, sich bei allen Bestellungen und Anfragen auf d „Filatelista" zu berufen.

Ograniczając swój zbiór, sprzedaję średnie i klasyczne egzemplarze europejskie i zamorskie, od 30—70 gr. za MK Michel, zależnie od utrzymania danego egz. Referencje wymagane. **A. Pęcherski Bydgoszcz,** Urocza 2

Sprzedam zbiór 5000 szt każdy znaczek inny, ponad 300 państw, przeważnie kompletne serje, — Michel 6000. — tylko za zł. 1000. — na warunkach dla kupującego dogodnych. **Kazimierz Ochocki,** organista, **Borszczów** woj. Tarnopolskie.

Poszukuję znaczki starej Austrji, lepsze Polski, książki, daję specjalne polskie znaczki i prowizorja 1918-19. **J. Płatowski Myślenice,** Woj. Krakowskie. (Czł. „UNJI" Nr. 114)